Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 198. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK

23. LIPCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie: . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Niezbędna dyskusja.

Sprawa zmiany ustroju Rzeczypospolitej jest dzisiaj tem aktualniejsza, że wybrany w marcu b. r. Sejm ma między innemi wyjątkowe uprawnienie do zmiany konstytucji i to nie pytając o zgodę Senatu. Pod hasłem zmiany ustroju zrobiono zamach majowy, z tem hasłem szły do ostatnich wyborów niektóre stronnictwa, a przedewszystkiem blok stronnictw rządowych BB. Konieczność zmiany konstytucji akcentował też niejednokrotnie właściwy dziś rządca Polski, pan Piłsudski, a ostatnie jego oświadczenie jest wielkiem, aczkolwiek zbyt przesadnem potępieniem ustroju państwa.

Wysunięcie przez obóz rządowy zagadnienia zmiany konstytucji nie jest zasługą tego obozu. Już w poprzednim Sejmie stronnictwa umiarkowane tak z prawicy, jak i centrum zgłosiły do laski marszałkowskiej projekty nowej konstytucji. Uczyniły to jeszcze przed wypadkami majowemi. Między innemi zgłosiła Chrześcijańska Demokracja pod datą 24 marca 1926 r. wniosek w sprawie zmiany Ustawy Konstytucyjnej (druk sejmowy nr. 2480), wniosek w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Senatu (druk nr. 2386), oraz wniosek w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu (druk nr. 2387). Ze zmianami ustrojowemi wystąpiła również Narodowa Demokracja oraz Klub chrześcijańsko-narodowy (p. Dubanowicz). Projekty zmiany ustroju przygotowywał również „Piast". Wszystkie te wnioski pozostały jednak tylko na papierze, a to na skutek sytuacji, jaka wytworzyła się po wypadkach majowych. Sejm zbezczeszczony i oplwany, Sejm sponiewierany, Sejm nazwany przez wodza przewrotu majowego sejmem łajdaków i szuji, nie mógł oczywiście mieć dużo kredytu moralnego w społeczeństwie, by zabrać się do pracy nad zmianą konstytucji. Nowelizacja ustawy konstytucyjnej z sierpnia 1926 r. potrzebna przedewszystkiem dla rządu, była jedynie mało znaczącą poprawą ustawy z 17 marca 1921. Gruntownej zmiany spodziewało się i spodziewa społeczeństwo od obecnego Sejmu.

Jak ma wyglądać nowy ustrój? Na ten temat mówi się dużo, a jeszcze więcej pisze. Dotychczas jednak **żadne grupa** parlamentarna w obecnym Sejmie **nie wystąpiła z konkretnemi projektami.** Mówi się o potrzebie wzmocnienia władzy Prezydenta Rzpltej, o konieczności należytego podziału kompetencji między Sejmem, względnie parlamentem a rządem, przebąkuje się o zmianie ordynacji wyborczej, ale nikt nie określił, jakby sobie te wszystkie zmiany wyobrażał w ujęciu ustawy. Ten brak sformułowania zasad nowej konstytucji świadczy o tem, że społeczeństwo nie orjentuje się należycie co do błędów i braków obecnego ustroju. Odczuwa, że coś trzeba zrobić, by naprawę przeprowadzić, ale nie wie, jak to zrobić. I dlatego uważam za rzecz niezbędną, by w sprawie tej rozpocząć dyskusję publiczną celem umożliwienia **sformułowania zasadniczego ustroju.** Dyskusja na wiecach i zgromadzeniach, prowadzona niejednokrotnie przez ludzi niepowołanych, nie da pożądanego wyniku. W sprawie naprawy ustroju prowadzić dyskusję winna prasa. Na jej łamach winni się wypowiedzieć ludzie poważni, mający walor w społeczeństwie. Tacy tylko bowiem potrafią zachować objektywizm, tak potrzebny w omawianiu zagadnienia, którego rozwiązanie w ten lub inny sposób zadecyduje na długie lata o rozwoju państwa.

Według powszechnego mniemania, sesja jesienna Sejmu, obok spraw budżetowych, ma się zająć zmianą konstytucji. Zaledwie zatem trzy miesiące dzielą nas od chwili, gdy przedstawicielstwo narodu musi się wyraźnie oświadczyć za projektem zmiany ustroju, względnie określić swój stosunek do przedłożonego projektu. Do tego przeto czasu muszą się uwydatnić nastroje społeczeństwa odnośnie do tego zagadnienia. — Przeprowadzenie zatem dyskusji przed sesją jesienną wydaje mi się rzeczą pożyteczną. Taka dyskusja powinna być przeprowadzona przedewszystkiem na łamach prasy chrześcijańsko-społecznej. Wszak Ch. D. jeszcze w poprzednim Sejmie wystąpiła z inicjatywą w sprawie zmiany ustroju. Byłoby przeto rzeczą naturalną, by i w obecnym Sejmie nie wyrzekła się tej inicjatywy, a przynajmniej, by ustalony swój w tej doniosłej sprawie pogląd usiłowała przeprowadzić.

Nie czuję się dość przygotowanym, by merytorycznie zabrać głos w sprawie projektu zmiany ustroju państwa. Liczymy jednak w naszych szeregach sporo ludzi, którzy z wielkim dla sprawy pożytkiem mogą się wypowiedzieć i w ten sposób przyczynić się do uzgodnienia w naszym obozie zapatrywań na zmianę konstytucji i opartej o nią ordynacji wyborczej.

Jan Puchałka,
poseł na Sejm.

Nowe stadjum rokowań o pożyczki dla miast polskich.

Obecnie toczą się rozmowy z Anglikami.

PERTRAKTACJE O POŻYCZKĘ DLA KRAKOWA DALEKO POSUNIĘTE.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak donosi sobotnie „ABC", **prowadzone są od dłuższego czasu i ciągle przerywane rokowania z kapitalistami zagranicznymi o pożyczki dla miast polskich.** Rokowania te weszły obecnie **w nowe stadjum.** Po Amerykanach, Anglikach i znowu Amerykanach, **przyszła teraz kolej znowu na Anglików, z którymi łatwiej się dogadać,** gdyż warunki ich są **bardziej handlowe.**

Bardzo daleko posunięte są rokowania o 4 do 5 miljonową pożyczkę dla Krakowa, aktualną jest również sprawa pożyczki dla Łodzi, pozatem oferty pożyczkowe otrzymały **Lwow i Lublin. Naogół chcących dać pożyczki jest** sporo, **oczywiście nie wszystkie propozycje nie dają się do przyjęcia.** Kapitaliści angielscy chcą przedewszystkiem udzielić pożyczek **wielkim miastom,** posiadającym poważny majątek, które użyłyby pożyczek głównie **dla powiększenia majątku i dochodów.** Niezależnie od samego wyniku rozmów, otrzymanie pożyczek może być aktualne dopiero na jesieni, po ustaleniu się warunków na giełdach zagranicznych i wyjaśnieniu się sytuacji.

Repartycja pożyczki inwestycyjnej dokonana.

Przedewszystkiem uwzględniono drobnych subskrybentów. — 20 tysięcy osób i instytucji podpisało pożyczkę.

Warszawa (PAT). W sobotę 21 bm. odbyło się posiedzenie syndykatu banków gwarancyjnych, na **którem dokonano ostatecznej repartycji zgłoszeń na 4% premjową pożyczkę inwestycyjną.** Ponieważ suma subskrybowana znacznie przekracza kwotę pożyczki wyłożoną do sprzedarzy uchwalono z uwagi na społeczne znaczenie pożyczki **uwzględnić zapisy kwoty złotych tysiąc w całości, do kwoty 5.000 w 85%, do kwoty 10.000 w 63%, do kwot 100.000 w 35%, zaś zgłoszenia ponad 100.000** całości zapisy do 5.000 ,awcmfwy cmfwyp cmf w 20%. Pierwotna koncepcja uwzględnienia w całości zapisów do 5.000 zł. **okazała się niemożliwą do przeprowadzenia wobec ogromnej ilości drobnyc zgłoszeń.** Rozsyłanie **oryginalnych obligacyj** pożyczki rozpocznie się **w ostatnich dniach tego miesiąca.** Niezwykle pomyślne wyniki subskrypcji, jakoteż **20-tysięczna rzesza subskrybentów świadczą o powszechnem i pełnem zaufaniu społeczeństwa do papierów państwowych i polityki finansowej rządu.**

O czem piszą inni?...

Ludowe wybory Prezydenta to elekcja viritim.

Prof. Stroński w „Warszawiance" występuje ponownie przeciwko idei wybierania Prezydenta Rzpltej w głosowaniu powszechnem. Jest to, niestety, jedyny wyraźny postulat Be Be.

„Po długich gadaniach, pisze profesor Stroński, o... naprawie ustroju, doszły wreszcie połączone grupy zespołu rządowego... napowrót do usuniętej przez Konstytucję 3 Maja słusznie, jako największe nieszczęście ustrojowe Polski, osławionej elekcji viritim, z tem pogorszeniem, że wówczas przez garść szlachty, a teraz przez ogół ludności od 21 lat wieku.

Jest to, oczywiście, doprowadzenie nie tylko demokracji, jak mówi „Czas" dumnie, ale demagogji do szczytu i uzależnienie od niej najważniejszego czynnika ustrojowego".

„Rzeczpospolita" stwierdza, że wszyscy obywatele chcą silnej władzy wykonawczej. Atoli nie można uniezależniać rządu od sejmu. Te pisma, które chcą, by rząd był wyrazem woli tylko Prezydenta, nie rozumieją, że

„w tym sensie przeprowadzona konstytucja stworzyłaby zamiast odpowiedzialności rządu, odpowiedzialność najwyższego czynnika państwowego i **wprowadziła go w wir wypadków politycznych**, czego uniknąć za wszelką cenę należy — lub też dążą do zastąpienia demokracji przez autokrację".

Należy, pisze „Rzeczpospolita", uderzyć w jądro rzeczy, w usprawnienie ciał prawodawczych przez mądrą i umiarkowaną ordynację wyborczą.

„Polak-Katolik" przypomina, że koniecznem jest

„powołanie do życia Trybunału Konstytucyjnego, stróża praworządności w państwie, oraz Rady Stanu, któraby, przy nadaniu Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa ogłaszania ustaw, niecierpiących zwłoki w okresie nieurzędowania sejmu, ustawy te należycie i fachowo przygotowywała i opracowywała".

Żądanie stworzenia Trybunału Stanu wysunął w swym programie wyborczym Polski Blok Katolicki (Ch. D. i „Piast"), który domagał się również ulepszenia parlamentu **„przez zapewnienie należytej reprezentacji ludności polskiej, przez zapobieżenie rozdrobnieniu stronnictw"** i **„przez umożliwienie w senacie reprezentacji interesów kulturalnych, samorządowych, gospodarczych i pracy"**.

Miejmy nadzieję, że i „Jedynka" uzna te hasła za słuszne i racjonalne. Trzeba naprawić te błędy, które popełniono w zaraniu naszej niepodległości, za rządów p. Moraczewskiego.

P. Bartel też lubi tajemniczość?

PAT zaprzecza nieścisłym wiadomościom o wyjeździe p. premjera.

„Wyjazd p. Premjera i miejsce jego urlopu zostały ustalone oddawna. Termin wyjazdu nie był podany, by uniknąć oficjalnych pożegnań, stosownie do życzenia Premjera. Sposób jego zastępstwa został podany w komunikacie PATa dnia 1 bm. Pan Premjer bawi w Marienbadzie, gdzie odbywa zaleconą przez lekarza kurację".

Kilka pism zaprzecza też pogłosce, jakoby p. premjer wyjechał nagle, bez pożegnania z min. Piłsudskim.

Wyjazd odbył się, według opisu „Expressu Porannego", o godz. 4 rano samochodem. Szofer dopiero w ostatniej chwili otrzymał paszport zagraniczny, a dyspozycję co do kierunku jazdy dopiero w drodze.

„Po przeczytaniu — pisze „Rzeczpospolita" — tego niezwykłego sprawozdania o sposobie wyjeżdżania na urlop p. Prezesa polskiej Rady ministrów, każdy czytelnik spyta:

— A pocóż cała ta tajemniczość?

— Ha — odpowiemy — król Jagiełło bił Krzyżaki i pan Krupa chce być taki"...

Doprawdy niewiadomo, dlaczego społeczeństwo nie mogło się o kilka dni wcześniej dowiedzieć, że p. premjer jedzie do Marjenbadu?

Chrześcijański Zw. Górników przeciw strajkowi.

„Polonia" donosi, że Chrześcijańskie Zjednoczenie Zaw. Zw. Górników wezwało swych członków i sympatyków, by

„**nie popierali strajku demonstracyjnego, proklamowanego przez socjalistów na środę 25 bm.** ze względu na to, że jeszcze do tej chwili nie zostały wyczerpane wszystkie środki legalne, które związkom stoją do dyspozycji.

Centrala Ch. Z. Z. zwraca uwagę, że proklamowany przez C. Z. G. strajk jest bezcelowy i zaszkodzi jedynie interesom robotniczym, a przyniesie korzyści materjalne tylko agitatorom komunistycznym".

Także Zw. Górników Z. Z. P. (stojący pod wpływami N. P. R. wypowiedział się przeciw strajkowi.

Kto i dlaczego zamordował Obregona.

Czy istotnie „klerykał" zamordował Obregona? — Sprzeczne wersje. — Obregon chciał podobno pokoju religijnego. — Wymuszone zeznania. — Gazy trujące a pacyfizm.

Z powodu zamordowania prezydenta Obregona rzuciły się pisma socjalistyczne z właściwą im zajadłością na katolików meksykańskich. Nie czekając na dokładniejsze wyniki śledztwa „Robotnik" i „Naprzód" zrzucając winę na „klerykałów". „Robotnik" ośmielił się napisać, że w Meksyku jest terror, ale „klerykalny":

„Nie kler jest prześladowany w Meksyku, ale klerykali wszczynają w Meksyku z poduszczeń kleszych powstania, ale klerykali mordują prezydentów"!

Jest to twierdzenie niesłychanie cyniczne. Trzeba mieć niezwykły tupet, by pisać, że niema prześladowania, chociaż nawet prasa liberalna, niechętna Kościołowi donosi o mordowaniu ludzi za to, że się modlą i odprawiają nabożeństwa.

Jeszcze nie zostało udowodnionem, że Obregona zamordował „klerykał", a napewno nikt nie zdoła wykazać, że morderstwo było dokonane na rozkaz jakiejś spiskowej organizacji katolickiej. Przeciwnie, dużo przemawia za tem, że morderstwa dokonano z pobudek politycznych. Jose de Leon Toral (czy też Escapularia, jak go nazywają inne pisma) nie mordowałby chyba Obregona z pobudek religijnych, bo chociaż Obregon był pomocnikiem i przyjacielem Callesa, jednak podobno zamierzał zakończyć prześladowania religijne. Korespondent „Morning Post" donosi o tem z Rzymu:

„Zamordowanie generala Obregona jest poważnym ciosem dla wysiłków w kierunku przywrócenia pokoju religijnego w Meksyku. Dowiaduję się, że generał **Obregon przyrzekł poddać daleko idącej rewizji stosunek rządu meksykańskiego do Kościoła pod warunkami,** które arcybiskup Ruiz y Flores zawiózł do Rzymu. Dowiaduję się ponadto, że **rokowania doprowadzono do końca i że zawarto ważny układ".**

„Morning Post" nie jest wcale pismem „klerykalnem". Inne również nie „klerykalne" pismo „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Nowego Jorku, że w amerykańskich sferach oficjalnych nie znajduje wiary przypuszczenie, że gen. Obregona zamordowano z pobudek religijnych.

„Przypuszcza się raczej, że Escapularia jako były kapitan należał do organizacji, która brała udział w rozruchach wojskowych w październiku ub. roku. Jak wiadomo sprzysiężenia te zostały przez gen. Obregona zniszczone z bezwzględną brutalnością. Członkowie spisku, o ile nie zostali rozstrzelani w postępowaniu doraźnem byli ścigani i przeważnie udali się poza granice kraju. Nie jest zatem wykluczonem, że morderca dokonał swego czynu celem pomszczenia swych kolegów".

Calles mówi oczywiście co innego, ale czy Calles zasługuje na wiarę? Czy torturami nie można wymusić na mordercy nawet najbardziej nieprawdopodobnych zeznań? Czy pisma socjalistyczne nie wiedzą, że policja często wymusza dogodne zeznania? Czy same nie donosiły przed paru dniami, że n. p. w Kownie zmuszono socjalistę Kiedysa do podpisania protokołu z zeznaniami odsłaniającemi rzekome machinacje Polski przeciw Woldemarasowi?

W swoim czasie ogłoszono, że powstańcy katoliccy spalili jakiś pociąg z kilkuset pasażerami w Meksyku. Wkrótce jednak to nikczemne kłamstwo zdemaskowano. Okazało się, że napad na pociąg był dziełem zwykłych bandytów. Teraz usiłuje prasa antykatolicka zapisać zamordowanie Obregona również na rachunek katolicyzmu. Ale i to jej się nie uda! Morderstwo, jeśli nawet było dziełem prawdziwego katolika, nie było dziełem obozu katolickiego.

„Naprzód" zaatakował przy tej sposobności nasze pismo za to, że napisało szeroko o gazach trujących (w dodatku niedzielnym) a nie pisało o HenrykuDunancie, założycielu Czerwonego Krzyża.

„Nie zauważyliśmy — pisze „Naprzód" — ażeby tą sprawą — Czerwonego Krzyża, będącą przynajmniej odruchem ludzkości wśród nieludzkich mordów wojennych, zajmował chadecki dziennik swoich czytelników".

Dziwi nas ta nieuwaga u tak sumiennych czytelników. Wszak w nr. 126 (z datą 9 maja) umieściliśmy na str. 2-giej dłuższy artykuł p. t. „100-lecie urodzin założyciela „Czerwonego Krzyża".

Ale to chyba „Naprzód" zauważył, że „Głos Narodu" odnosi się do idei pokoju życzliwie. Chcemy jednak, by polski pacyfizm był wynikiem postępu moralnego, zwycięstwa idei prawa, wstrętu do gwałtu, ale by nie wynikał z tchórzostwa, ze strachu przed bombami i gazami wojennemi. Bo wtedy Polska mogłaby łatwo stać się ofiarą różnych „Awiochimów" i „Dobrochimów", tak bujnie się rozrastających w socjalistyczno-komunistycznej Rosji.

S. S.

Katolicy a Liga Narodów.

POWSTANIE KATOLICKIEGO BIURA INFORMACJI MIĘDZYNARODOWYCH W GENEWIE

Genewa, lipiec 1928 r.

Jak wiadomo, urzędowe sfery katolickie od początku istnienia Ligi Narodów okazywały żywe zainteresowanie jej pracami. Nuncjusz papieski w Bernie stale śledzi rozwój różnych organizacyj Ligi, a objawem tej sympatji i zaciekawienia jest działalność osobistości świata katolickiego tak na terenie Międzynarodowego Biura Pracy, jak Sekretarjatu generalnego Ligi. W Genewie mówi się zawsze o walce o wpływy trzech potężnych „międzynarodówek": socjalistycznej, masońsko-żydowskiej i katolickiej. O ile jednak dwie pierwsze grupy już dawniej zdołały się zorganizować w stolicy Ligi, o tyle trzecia dopiero teraz zaczyna się konsolidować dla wytworzenia bloku silnego proporcjonalnie do jej znaczenia i liczebności w świecie cywilizowanym.

Potrzeba założenia na gruncie genewskim instytucji, któraby zapewniła katolikom wszystkich narodowości utrzymanie kontaktu i dostarczyła im dokładnych praktycznych informacji, któraby znała doskonale techniczną organizację Ligi i jej funkcjonowanie, odczuwała się tutaj już dawno. Istotnie, Genewa jest obecnie miejscem zjazdów, konferencji i kongresów, na których omawiane są i częstokroć decydowane sprawy, żywo interesujące świat katolicki. W debatach oficjalnych uczestniczą jako delegaci i eksperci liczni katolicy. Ci wszyscy katolicy naogół nie wiedzą jednak o sobie i nie mają najczęściej możności porozumiewać się i nawiązywać trwalsze nieodzowne kontakty. Nic dziwnego, że często akcji katolickiej w Genewie brak dostatecznej spoistości i solidarności, że ludzie, biorący w niej udział, nie mogą, o ile pewnego zagadnienia nie studjowali, skutecznie bronić punktu widzenia katolickiego w kwestjach, będących na porządku dziennym obrad któregoś z organów międzynarodowych.

Sam fakt istnienia od lat kilku takich organizacyj, jak „Union des Eglises" i „Organizacja Syjonistyczna" przekonać musi każdego katolika o konieczności stworzenia w podobnych ramach instytucji katolickiej. Chodziło więc przedewszystkiem o założenie instytucji, której celem byłoby służyć jako teren dla nawiązania kontaktu między katolikami różnych narodowości, którzy przybywają do Genewy, dostarczać im wyczerpujących informacji co do osób biorących udział w Konferencjach, Kongresach i Komisjach, wreszcie służyć, w razie potrzeby, materjałami, oświetlającemi te lub inne zagadnienia z punktu widzenia katolickiego. Grupa katolików, bądź stale, bądź czasowo zamieszkujących Genewę, wzięła się energicznie do rzucenia podwalin podobnej instytucji, tak, iż z 1-szym lipca br. powołano do życia Klub pod nazwą: **„Cercle catholique et Bureau d'informations internationales"**, mieszczący się w Genewie na rue des Alpes, 2.

Klub ten ma zapewnione fundusze na prowadzenie instytucji na okres trzech miesięcy. Zaangażowana już sekretarka zajmować się będzie udzielaniem informacyj i zbieraniem materjału. Założona będzie czytelnia z pismami katolickiemi w różnych językach. Klub będzie miał charakter towarzystwa, którego fundusz początkowy ma być zbierany drogą subskrypcji z udziałów po 100 franków szwajcarskich każdy. Oprócz tego będą pobierane dobrowolne składki w wysokości 10 franków.

Trzy miesiące istnienia zawdzięczać Klub będzie wysiłkom nielicznej grupy katolików genewskich. Nie powinno się dopuścić do upadku tak poważnej inicjatywy. Aby jednak dzieło utrzymać, trzeba poprzeć je we wszystkich krajach, analogicznie do tego, jak czynią organizacje socjalistyczne, wolnomularskie, lub żydowskie. Założyciele skierowali apel do katolików wszystkich krajów z prośbą o współpracę i poparcie. Chodzi o powiadomienie prasy katolickiej i organizacji katolickich o powstaniu Klubu, o uzyskanie od redakcji poszczególnych czasopism bezpłatnej prenumeraty, przynajmniej na pierwszy okres istnienia Klubu, o nabycie udziału, lub wpłacenie składki, wreszcie o dostarczenie w najbliższym czasie kompletnego spisu organizacji i wydawnictw katolickich w Polsce.

Byłoby rzeczą ze wszechmiar pożądaną, aby katolicka organizacja informacyjna funkcjonowała już należycie we wrześniu podczas ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów.

M. St.

Utwierdzenie przewagi gospodarczej żydów w Polsce.

DLACZEGO NIE W PALESTYNIE?

Z końcem bieżącego tygodnia przybywają do Warszawy delegaci Związku Żydów Polskich w Ameryce pp. Tygiel i Kopelman celem podjęcia „wielkiej akcji udzielenia pomocy produktywnej dla żydostwa polskiego". Związek Żydów Polskich w Ameryce jest gotów udzielić żydom polskim **kilkumiljonowej pożyczki długoterminowej w dolarach**, któraby przeznaczona była wyłącznie na cele inwestycyjne. Obecnie odbywają się wśród organizacyj żydowskich narady, które mają na celu opracowanie jednolitego planu inwestycyj.

Organizacje żydowskie przywiązują zwłaszcza wielką wagę do **ruchu budowlanego.**

Również wielka oragnizacja pomocy dla żydów „Joint" zamierza zająć się — na wniosek pisarza żargonowego Szaloma Asza — „przebudową gospodarczą żydów w Polsce", a pan Appenszlak w „Naszym Przeglądzie" proponuje, by ta przebudowa wyraziła się

„w ułatwieniu dostępu do pracy na roli, w zakładaniu ferm spółdzielczych i osiedli rolnych".

Nasuwa się pytanie, dlaczego bogaci żydzi amerykańscy **nie tworzą nowych warsztatów pracy** — zamiast w Polsce — **w Palestynie, by niezamożna ludność żydowska mogła tam emigrować** i pracować na własnej ziemi? W ostatnim czasie nie tylko została emigracja do Erec Sion zahamowana z powodu panującego tam bezrobocia, ale, co gorzej, wielu żydów powraca z Palestyny do Polski. Tylko przez stworzenie ferm, osiedli i fabryk w Palestynie przyniesie się realną pomoc żydom w Polsce, gdyż po wyemigrowaniu pewnej ich ilości pozostali znajdą łatwiej pracę. Tworzenie dla żydów przy pomocy kapitału amerykańskiego nowych warsztatów pracy jest skierowane przeciw interesom polskiego narodu i jest równocześnie zaprzeczeniem haseł syjonizmu. Tyle się dotąd opowiadało, że oddanie żydom Palestyny ułatwi współżycie żydów z narodami europejskiemi, tymczasem dzisiaj **rzuca się miljony dolarów, by „narodową siedzibę" żydów budować w Polsce i tu utwierdzać ich gospodarczą przewagę!**

„Patos masowej wojenizacji".

Prasa sowiecka usiłuje w czasach ostatnich natchnąć ludność ZSSR. „patosem masowej wojenizacji". Cel ten ma być osiągnięty drogą publikowania na łamach pism rosyjskich popularnych artykułów, w których w barwnych kolorach opisywane są najrozmaitsze uroczystości i parady wojskowe. Fala militaryzmu ponownie zalała Rosję sowiecką, gdzie w czasie od 15 do 23 lipca odbywają się potężne manifestacje wojskowe, znane powszechnie pod nazwą „tygodnia obrony".

„Prawda" moskiewska w jednym ze swych ostatnich numerów przyniosła dłuższy artykuł wstępny, w którym stara się omówić zasady ideologiczne armji czerwonej i wyjaśnić charakter obchodzonego właśnie w Rosji „tygodnia obrony".

Dyktatura proletarjatu — pisze „Prawda", nie może nie posiadać swej własnej armji w celach obrony zdobyczy rewolucji. Armja czerwona obok swej misji wojennej spełnia w Rosji wielkie zadanie kulturalno-polityczne, stanowiąc część organiczną całej sowieckiej społeczności robotniczo-włościańskiej.

Wzywamy wszystkich pracujących, by, nie odchodząc od pługa i warsztatu, wzięli czynny udział w dziele wzmocnienia zdolności obron-

nej ZSSR., uczestnicząc w akcji towarzystw chemiczno-awjacyjnych, Kółek wojskowych i strzeleckich i t. d. **Już 3,000.000 osób wchodzi obecnie w skład Towarzystwa Awjacyjno-Chemicznego,** ale mamy przecież 150 miljonów ludności. W ten sposób przed nami stoją jeszcze wielkie zadania, a to zarówno w dziele dalszego wzrostu liczebnego, jak i w dziele wzmożenia pracy około masowej wojenizacji.

Święto konstytucyjne w Niemczech

Nowy rząd niemiecki ustalił program obchodu święta konstytucyjnego, przypadającego na dzień 11 sierpnia. Termin obchodu przesunięto na kilka dni wcześniej ze względu na wyjazd Hermana Müllera, który wyjeżdża na kilka tygodni z Berlina. Święto, pozbawione jeszcze cech narodowych, będzie obchodzone prawie we wszystkich krajach państwa. Ceremonja obchodu, z udziałem prez. Hindenburga, odbędzie się tak jak w poprzednich latach, w Reichstagu, gdzie wygłosi przemówienie o konstytucji wejmarskiej, Radbruch, socjalista, były minister sprawiedliwości. Mowę wygłosi również kanclerz Rzeszy. Wieczorem odbędzie się druga uroczystość, podczas której wypowi kilka słów butmisrz Berlina, Boess (demokrata). W uroczystościach wezmą udział liczne organizacje republikańskie.

Otwarcie Domu Wycieczkowego dla kapłanów w Kokoszycach.

Dnia 18-go lipca b. r. poświęcił Ks. Biskup Lisiecki dom wypoczynkowy Związku kapłanów Diecezji śląskiej „Unitas“. W słowach, w których zwrócił się Ks. Biskup Lisiecki do obecnych na uroczystości księży, podniósł on pomiędzy innemi, że jeśli kto, to księża diecezji śląskiej potrzebują po wyczerpującej pracy duszpasterskiej odpoczynku, temu też celowi w pierwszym rzędzie ma służyć ten dom. W myśl życzeń Ojca św. otwiera się ten dom i dla kleryków. Ale i drugiemu jeszcze zadaniu ma służyć ten dom, mianowicie odnowieniu sił ducha. W domu tym będą urządzone serje zamkniętych rekolekcyj dla duchowieństwa i inteligencji. Pierwsza serja rekolekcji dla duchowieństwa odbędzie się od 27 do 31 sierpnia. W tej intencji poświęca się ten dom, by z tego miejsca czerpali obficie wszyscy zdrowie ciała i zdrowie duszy.

Po odpowiedniej modlitwie w kaplicy i poświęceniu, zwiedzali uczestnicy uroczystości (33 księży z różnych diecezyj) gmach i park. Ogólnie słyszało się z ust zwiedzających słowa zachwytu. Stwierdzono, że w całej Polsce niema piękniejszego, wspanialszego i bardziej przystosowanego do swego celu domu wypoczynkowego, jak właśnie w Kokoszycach na Górnym Śląsku.

Wygodne, szerokie krużganki, pokoje duże, widne, będą uprzyjemniały pobyt gościom. Największą zaś ozdobą jest park stumorgowy, otaczający Dom wypoczynkowy, któremu nie znajdzie się równego w całej zachodniej Polsce.

Dom otwarty jest dla księży wszystkich diecezyj. Zgłoszenia przyjmuje Ks. prof. Nohel w Kokoszycach, pow. Rybnik, woj. Śląskie.

Okręgowy Zlot Sokoli w Żywcu.

Dnia 5-go sierpnia 1928 roku odbędzie się **w Żywcu „Okręgowy Zlot Sokołów,** celem uczczenia 35-letniej rocznicy założenia Gniazda żywieckiego.

Sokół żywiecki odznaczał się od samego początku wielką żywotnością i położył w odniemczeniu kresowego miasta widoczne niezmierne zasługi, a skupiając w swych drużynach młodzież nietylko miejską, lecz także i wiejską, może się poszczycić zasileniem Legjonów Polskich ochotnikami w liczbie kilkuset.

Obecnie Gniazdo żywieckie jest gniazdem stołecznem VI. Okręgu sokolego składającego się z 5 Gniazd miejskich i 16 żywotnych Gniazd wiejskich w powiatach żywieckim i bialskim.

To też wszyscy oczekują, że zjazd druhów nietylko z Okręgu VI., lecz także z Okręgów sąsiednich będzie niezwykle liczny i że będzie dowodem pełnego uznania, oraz poparciem i podnietą do dalszej pracy, nie mówiąc już o tem, że prześliczne położenie Żywca oraz znane imię jego w całej Polsce, stanowi dostateczną zachętę do odwiedzenia go w dniu 5-go sierpnia 1928 roku.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Na ziemiach Rzplitej

Napad na pocztę lwowską

DZIEŁEM UKRAIŃSKIEJ SZAJKI TERORYSTÓW.

Bandycki napad na urząd pocztowy przy ul. Głębokiej we Lwowie, który miał miejsce w dniu 3 b. m. — znalazł obecnie epilog przed sądem doraźnym. Przed trybunałem, któremu przewodniczy sędzia Malicki, stanęło sześciu opryszków, jak się okazało zorganizowanych członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, która kierowana przez Petruszewicza i innych „atamanów“, dysponuje całym aparatem terorystów, wydaje im instrukcje i rozkazy dla zdobycia funduszów na robotę wywrotową, organizuje napady na kasy i urzędy państwowe polskie. Jak wykazały wstępne zeznania oskarżonych na rozprawie, każdy z członków tej organizacji składa przy przyjęciu ślubowanie, względnie przysięgę posłuszeństwa i bezwzględnego zachowania tajemnic organizacji, za których zdradę grozi „kulka w łeb“.

Organami tej to wywrotowej, antypaństwowej szajki byli autorzy napadu na pocztę lwowską a mianowicie: Władysław **Ordyniec** lat 21, z zawodu ślusarz, Włodzimierz **Myrosz** lat 20, absolwent prywatnej szkoły handlowej, Eugenjusz **Kaczmarski,** b. uczeń V. klasy gimnazj., Iwan **Płachtyna** lat 20, elektromonter, Eugenjusz **Skicki** lat 18, elektromonter i Jan **Stohoło,** szofer.

Akt oskarżenia, odczytany przez prokuratora Sywulaka, przytacza szczegóły znanego już w ogólnym zarysie napadu. Po godz. 6 wiec wieczór 3 b. m. w urzędzie pocztowym przy ul. Głębokiej znajdował się jeszcze funkcjonarjusz poczty Czerwiński, cztery urzędniczki i inkasent prywatny Leopold Weinstock. Kaczmarski z Myroszem jako „dwie ostatnie spóźnione strony“ nadawali paczkę w pierwszym pokoju, a trzech innych wpadło wówczas do drugiego pokoju, gdzie mieściła się kasa i skierowali w stronę obecnych rewolwery.

Wszyscy byli ucharakteryzowani, mieli kaszkiety na głowie, czarne okulary i kołnierze, podniesione do góry, zaś herszt ich miał na twarzy przeźroczystą maskę nadającą mu blady wyraz twarzy. Na widok ich **Tustanowska poczęła wzywać pomocy, urzędn. Kowalkowska zemdlała, następnie zaś Weinstock łokciem wybił szybę w oknie.** Krzyk Tustanowskiej widocznie nastraszył napastników. Jeden z nich porwał z biurka urz. Lubinieckiej 19 zł. i 51 groszy, po czem **wszyscy uciekli przez podwórze.** Przełażąc parkan, obalili go, następnie dopadli auto, czekające na nich przy ul. Śniadeckich przed realnością Nr. 6 i odjechali pospiesznie w kierunku ul. Potockiego.

Inicjatorem napadu był Ordyniec. Po napadzie mieli wręczyć pieniądze pannie, czekającej na nich w ul. Szymonowicza, która wedle umowy miała trzymać różę w ręku.

W związku z tą sprawą policja aresztowała brata Kaczmarskiego — Romana, Włodzimierza Kubowa, oraz Olenę Krajewską. Będą oni odpowiadać przed zwyczajnym trybunałem o współwinę w rabunku.

Oskarżeni po złożeniu swych dat osobistych przyznają się do winy wszyscy, z wyjątkiem Płachtyny i Stohoły. Posiadanie rewolwerów tłumaczą tem, że w organizacji (U. O. W.) istnieje przymus posiadania broni, na zapytania jednak przewodniczącego, odmawiają odpowiedzi. Częściowo odwołują swe zeznania, złożone w śledztwie, twierdząc, że je policja wymusiła na nich biciem (?!). Na tem zakończono pierwszy dzień rozprawy.

Zrozumienie górala dla etnografji.

Zmarły w ubiegłym roku obywatel Zakopanego, góral Józef Gąsienica Roj, znany jako gorliwy miłośnik zamierającej góralszczyzny, zapisał testamentem do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego kilka cennych, staroświeckich przedmiotów. Dary te zostały w tych dniach przekazane Muzeum Tarzańskiemu, które zamierza wystawić je ze specjalnym napisem, podkreślającym ten niezwykły zapis, dowodzący iż tutejsza ludność zdaje sobie sprawę, że ginące zabytki przeszłości należy ratować przed zupełną zagładą.

Śmierć znakomitego taternika.

Dnia 20 lipca po południu z Małego Koziego Wierchu z północnej ściany spadł razem ze skruszałą płytą ze znacznej wysokości jeden z najlepszych polskich taterników Jerzy Leperowski, kupiec z Poznania. Ciało zostało rozbite na miazgę. Pogotowie ratunkowe udało się na miejsce wypadku celem zniesienia zwłok.

DZIECI POLSKIE Z ZAGRANICY SPĘDZAJĄ LATO W KRAJU.

Akcja goszczenia w Polsce przez lato dzieci z pod obcych zaborów rozwija się coraz lepiej. Z Gdańska np. przybyło w zeszłym roku na kolonje 216 dzieci, tego roku będzie ich już 360. W pierwszych dniach sierpnia przybędzie do Polski z Westfalji i Nadrenji około 3.000 dzieci. Ogółem rozmieści się w całej Rzeczypospolitej około 18.000 dzieci z zagranicy.

WARSZAWA KORZYSTA Z WODY JAK NIGDY DOTYCHCZAS. W poniedziałek zużyto w Warszawie 124.000 metrów sześciennych wody, a więc przeszło 100 litrów na osobę. Jest to najwyższa cyfra od założenia w stolicy wodociągów.

J. I. KRASZEWSKI BĘDZIE MIAŁ POMNIK. W Białej Podlaskiej, gdzie znakomity powieściopisarz uczęszczał do szkoły, postanowiono wznieść mu pomnik. Fundusze potrzebne złoży miejscowe społeczeństwo; akcję prowadzi komitet, który niedawno organizował obchód 300-lecia podlaskiej szkoły.

RADA WYDZIAŁOWA POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ przyznała tytuł inżyniera 133 ukończonym studentom, w tem 29-ciu tytuł inżyniera dróg i mostów, 25-ciu tytuł inżyniera chemika i 24-em tytuł inżyniera architekty.

NOWOCZESNA AMAZONKA PRZYBĘDZIE DO POLSKI. P. Dorange, która przebyła konno drogę z Paryża do Bukaresztu, rozpoczęła w środę raid Bukareszt—Warszawa. Raid ten zamierza p. Dorange odbyć w ciągu 20 dni. Po krótkim pobycie w Warszawie p. Dorange uda się konno do Pragi, a następnie przez Norymbergę i Strassburg do Paryża, dokąd spodziewa się przybyć przed końcem października.

NISZCZYCIELE RYB ZOSTALI UKARANI. W tych dniach we wsi Kruki, w powiecie ostrołęckim, Ludwik Bagiński, lat 21 i Wacław Bagiński lat 18, oraz Czesław Białobrzeski, lat 22, głusząc ryby granatem, spowodowali wybuch, wskutek którego Bagińscy zostali zabici na miejscu, zaś Białobrzeski ciężko ranny.

SAMOBÓJCZY SKOK DO WISŁY. Inwalida wojenny St. Zdanowski, pochodzący ze wsi Brzezinki, rzucił się w Warszawie z mostu Kierbedzia do Wisły. Posterunkowy, który już poprzednio zauważył podejrzane zachowanie się Zdanowskiego, zawiadomił natychmiast ratunkowy posterunek wodny, tak, że natychmiastowa pomoc okazała się skuteczną. Desperata wyłowiono i przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona.

Z całego świata.

Grób Napoleona na samotnej wyspie.

Z powodu interpelacji księcia Trevise, który zwrócił uwagę na lichy stan grobowca Napoleona na wyspie św. Heleny, rząd francuski udzielił następujących wyjaśnień:

Dom, w którym mieszkał uwięziony Napoleon, odnowiono ostatnio w roku 1916. Ruchomości niema żadnych, bo wszystkie zabrali ludzie z najbliższego otoczenia cesarza zaraz po jego śmierci. Rząd francuski otacza opieką zarówno grób, jak i budynek mieszkalny z ogrodem, wstawiając co roku do swojego budżetu pewną kwotę na ten cel. Obecnie trzy nowe płyty kamienne bez żadnych napisów położono na miejsce trzech dawnych; cały grób otacza krata.

Przemysłowiec w wielkim stylu.

Co zaproponował Ford rządowi węgierskiemu?

Ni mniej ni więcej tylko budowę szosy łączącej Budapeszt z Szegedinem. Budowa taka będzie kosztowała 600 tysięcy funtów szterlingów. Ford gotów jest wyłożyć te pieniądze, ale stawia jeden warunek: Rząd węgierski zgodzi się nie pobierać cła, od sprowadzanych do Węgier samochodów marki Ford. Trudno przewidzieć, kto zrobi lepszy interes.

ORYGINALNA UCIECZKA Z LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ.

„Petit Journal“ donosi z Tunisu, że dwaj żołnierze legji cudzoziemskiej skradli automobil, należący do pewnego generała i zaczęli uciekać w stronę granicy, którą chcieli przekroczyć całym pędem, ostrzeliwując placówki. Wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden ze zbiegów został zabity. Drugi wpadł wraz z autem do jeziora i został ujęty.

NIEZWYKŁA WYSTAWA W LENINGRADZIE

W małym pałacyku Piotra Wielkiego w Leningradzie otwarto wystawę samowarów wszelkiego rodzaju. Wystawa przedstawia rozwój, rozkwit i koniec samowara. Widzimy tam artystycznie wykonane samowary z 17 wieku, samowary podróżne, wspaniałe okazy z Tuły, ojczyzny przemysłu samowarniczego. Na wystawie znajdują się samowary wszystkich możliwych form i fasonów z rozmaitych metalów wykonane. Między innemi znajdujemy tam samowary z czystego złota i srebra, pochodzące z pałacu Zimowego carów.

SZWEDZKA EKSPEDYCJA DO CHIN. Jak donosi sztokholmski „Dagens Nyheter“ Sven Hedin podejmuje ponownie swą ekspedycję do Chin środkowych, po dokonaniu w Europie niezbędnych zakupów. W tych dniach dwaj mechanicy szwedzcy odjadą do Chin wraz z 4-ma nowozakupionemi autami, zaś Hedin wraz ze szwedzkim astrologiem dr. Luntem wyjadą kilka dni później.

ZJAZD PSYCHOTECHNICZNY W UTRECHCIE. We wrześniu bieżącego roku odbędzie się w Utrechcie 5-ty międzynarodowy kongres psychotechniczny.

WŁOSY KOMPOZYTORA SCHUBERTA NA LICYTACJI. Z okazji wielkiego zjazdu śpiewaczego w Wiedniu, sprzedano na publicznej licytacji pukiel włosów kompozytora Fr. Schuberta za cenę 420 szylingów, t. j. około 525 złotych.

MEDJUM PRZEPOWIEDZIAŁO KATASTROFĘ „ITALJI“? Profesor Luigi Belotti, znane w Rzymie medjum, przepowiedział podobno już 1 czerwca katastrofę „Italji“ Nobilego i określił nawet miejsce, w którem „Italja“ spadła. Miało to miejsce wówczas, gdy od ekspedycji Nobilego nie było jeszcze żadnych wiadomości radjotelegraficznych.

Humor.

Wybory w szkole. — W naszej klasie głosowałyśmy dzisiaj, która jest najładniejszą dziewczyną. — I jakiż był wynik? — Niestety żaden, gdyż każda z nas dostała po jednym głosie.

Czyściec. — Moja najdroższa, dla ciebie gotów jestem przejść przez ogień czyśćowy. — Doskonale, jakże mi tego dowiedziesz? — Zostań moją żoną!

Tatuś ma rację. Mama: Stasiu, powiem dziś tatusiowi, że jesteś niegrzecznym chłopcem. Staś: Tatuś ma rację, że kobiety wszystko zaraz wypaplają.

W szkole. Nauczyciel: Powiec mi Moryc, co będzież miał, jeżeli z 200 złotych wypożyczysz komu 100 zł.?

Moryc: Co będę miał? Będę się bał. czy ja swoje 100 zł. z powrotem dostanę.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Wiadomości sportowe.

Wyścigowy sport konny u nas — a zagranicą.

Jak daleko jesteśmy od tego, ażeby doprowadzić u nas ludzi, konie i stajnie do takiego stanu jak zagranicą, świadczy najlepiej fakt, że **gdy armja dżokejów w Anglji liczy 26 tysięcy osób, a 175 tysięcy koni wyścigowych czystej rasy, w Polsce jeźdźców wyścigowych mamy zaledwie 30, a koni paręset.**

Wzorem, jak należy szkolić kandydata na jeźdźca, może być bezsprzecznie Anglja — kolebka wyścigowego sportu konnego. Tam chłopiec czujący ochotę do konia, zgłasza się do właściciela stajni lub trenera; ci odbywają z nim pierwsze ćwiczenia, które jeśli dadzą dodatnie wyniki, kończą się egzaminem wstępnym i spisaniem kontraktu na określone lata. Nowo przyjęty chłopiec otrzymuje rocznie: 2 ubrania świąteczne, 4 pary trzewików, 2 pary spodni dżokejskich, bieliznę i t. d., prócz tego 10—20 szylingów na drobne wydatki. W ten sposób ma on zapewniony byt na 3—4 lata. W razie jeżeli właściciel sprzedaje stajnię, chłopiec zostaje przeniesiony do innej prywatnej lub państwowej. Nigdy jednak nie może być wydalony z tego powodu.

W przeciwieństwie do tego systemu szkolenia zastępów dżokeji w Anglji, w Polsce dzieje się zupełnie inaczej. Chłopiec zgłaszający się do stajni, zostaje wprawdzie przyjęty, ale bez żadnej umowy, wstępnych ćwiczeń i egzaminu, co naturalnie odczuwa dotkliwie przy wejściu, choćby nawet po kilku miesiącach, na tor wyścigowy. Ekwipunek jego składa się z jednej pary bielizny, 1 ubrania i pary trzewików, oraz 3—4 zł. dziennie.

SPOKÓJ KONIA ZAGRANICĄ.

Stajnie zagraniczne budowane są tylko dla koni, przestronne, dzielone przegrodami, betonowe, ściekowe, posiadają wodociągi i natryski. Istnieją również stajnie dla koni chorych, do których, prócz trenera, nie może nikt, nawet sam właściciel wchodzić. To też koń z takiej stajni jest spokojny, czysty i nie narowisty. Natomiast nasze stajnie wyścigowe przedstawiają stan opłakany. Ludzie, począwszy od trenerów, pomocników, parobków i t. d., mieszkają, gotują i śpią w stajni, nie zważając zupełnie na jej higjenę i zdrowie konia, tak bardzo delikatne i potrzebujące troskliwej i fachowej opieki.

I o drezach wyścigowych możnaby także dużo powiedzieć. Warszawski tor wyścigowy, obecnie jedyny w Polsce, przedstawia się bardzo licho. Porosły zielskiem i chwastami, podobny jest raczej do pastwiska, niż do toru europejskiego. To też Towarzystwa Hodowli Koni winny przystąpić do gruntownej restauracji warszawskiego toru wyścigowego, aby zagranicznym konikom, które w przyszłym roku brać będą udział w międzynarodowych derbach, nóżki nie opadły! J. P.

Zakopane terenem walki najlepszych narciarzy świata w r. 1929.

Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego uchwalił ostatecznie, że zawody narciarskie o mistrzostwo Europy na rok 1929 odbędą się w Zakopanem. Tak więc cicbe dotąd Zakopane ujrzy niezadługo walkę „asów" narciarstwa światowego.

Nowy rekord światowy w pływaniu!

Bawiąca w Paryżu japońska olimpijska drużyna pływacka, trenując się ostatnio w pływalni Sporting-Club de Paris, osiągnęła szereg godnych uwagi wyników. M. in. Tsuruta pobił światowy rekord na 200 mtr. stylem klasycznym, osiągając doskonały czas 2:47, 4 sek. Dotychczasowy rekord należał do Rademachera (Niemcy) i wynosił 2:48 sek.

„Veto" Komitetu Olimpijskiego.

Wraz z drużyną lekkoatletyczną mieli wyjechać do Amsterdamu Adamczak z Warty, na koszt A. Z. S. i Sikorski na koszt Polonji. Sprzeciwił się jednak temu Komitet Olimpijski, ze względu na uchwałę ostatniego posiedzenia, zabraniając startować w Amsterdamie innym zawodnikom, prócz tych, których wyznaczył Komitet.

Zbyszko Cyganiewicz wstępuje na ślubny kobierzec wysłany... dolarami.

Przed kilkoma laty rozwiódł się nasz atleta ze swoją małżonką. Powodem było to, że niewielka ta niewiasta biła i maltretowała swego męża- siłacza. A jednak, przykre doświadczenie nie zniechęciło snać Cygniewicza, który żeni się w najbliższym czasie z młodą, bogatą aktorką amerykańską 18-letnią Anną Stack.

Rzeczy ciekawe.

Członkowie dynastji Romanowych rozprószeni po świecie.

Dziesiąta rocznica zamordowania cara Mikołaja II i jego rodziny dała pismom rosyjskim na emigracji asumpt do zamieszczenia licznych artykułów o dynastji Romanowów. Między innemi zainteresowano się jej żyjącymi przedstawicielami. Okazuje się, iż **rodzina Romanowów, która straciła podczas rewolucji 17 członków**, zamordowanych przez bolszewików, jest jednak jeszcze licznie reprezentowana.

W Kopenhadze mieszkają: cesarzowa wdowa Marja Teodorówna, jej córka w. ks. Olga Aleksandrówna, z mężem płk. Fulikowskim, oraz jeden z synów w. ks. Aleksandra Michajłowicza, ks. Bazyli. Druga córka cesarzowej Marji Teodorówny w. ks. Ksenja, żona wymienionego w. ks. Aleksandra Michajłowicza, mieszka wraz z mężem i dwoma synami we Francji. Dwaj inni jej synowie, ks. Dymitr i ks. Rostysław, przebywają w Ameryce, ks. Andrzej zaś — w Anglji. Córką w. ks. Ksenji jest ks. Irena, żona słynnego zabójcy Rasputina, ks. Feliksa Jusupowa ,zamieszkałego we Francji. Tam też mieszka głównodowodzący w. ks. **Mikołaj Mikołajewicz z żoną**, w. ks. Anastazja z rodziną brata, w. ks. Piotra, złożoną z 4 osób. Również we Francji mieszka obecnie **pretendent** do tronu rosyjskiego, w. ks. Cyryl Włodzimierzowicz z żoną, synem i córką. Druga córka w. ks. Cyryla, żona niemieckiego księcia von Meiningen, mieszka w Niemczech. Bracia w. ks. Cyryla, wielcy książęta Borys i Andrzej mieszkają na południu Francji. Pierwszy z nich ożenił się po rewolucji z córką kupca Jelisiewa, drugi zaś — z Matyldą Krzesińską, która używa obecnie tytułu ks. Krasińskiej. Siostra tych wielkich książąt, księżna grecka Helena, mieszka w Paryżu.

Również w Paryżu pracuje, jako właścicielka pracowni artystycznych haftów w. ks. Marja Pawłowna, żona ks. Putiatina. Jej brat, w. ks. Dymitr Pawłowicz ożenił się przed rokiem z córką miljonera amerykańskiego Emery i mieszka w Londynie. Prócz nich w Anglji mieszkają jeszcze w. ks. Michał Michajłowicz, ks. Jerzy Konstantynowicz i siostra jego ks. Wiera Konstantynówna. Są to dzieci zmarłego podczas wojny światowej w. ks. Konstantego Konstantynowicza. Wdowa po nim, w. ks. Elżbieta, mieszka w Szwecji, ks. Gabrjel Konstantynowicz — w Niemczech; wdowa po ks. Bagration - Muchrańskim, ks. Tatjana — w Szwajcarji.

W Jugosławji mieszka wdowa po ks. Janie Konstantynowiczu, ks. Helena, siostra króla Jugosławji Aleksandra z synem Wsewołodem i córką Katarzyną. Z dwóch córek rozstrzelanego przez bolszewików w. ks. Jerzego Michajłowicza jedna jest żoną obywatela amerykańskiego miljardera Leadsa, druga zaś żoną oficera marynarki angielskiej ks. Battenberga.

Radjo w lasce, parasolu lub wazonie.

„Radjo" w ostatnim Nr. 29 ogłosiło konkurs aparatu detektorowego.

W konkursie mogą brać udział tylko osoby młodsze do lat 18. Dalsze warunki konkursu przewidują nagrody za aparat:

najdowcipniejszy;

najracjonalniejszy pod względem technicznym;

najekonomiczniejszy ze względu na koszta budowy;

najestetyczniejszy pod względem wykonania.

Pragnąc rzucić garść pomysłów naszym amatorom, proponujemy zbudowanie następujących aparatów:

w lasce;

w parasolu;

w kopertach od zegarka, oraz ze względu na estetykę, proponujemy wykonanie — w przyciskaczu biurkowym;

w lampie stołowej;

w formie książki;

w postaci portfelu kieszonkowego;

w wazonie kwiatowym i t. p.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Rosja sowiecka

w zwierciadle swego powieściopisarstwa

I. Ehrenburg: „Pisma zbiorowe". — L. Sejfulina: „Mierzwa". „Z motyką na słońce"; wybór opowieści pisarzy sowieckich).

Po latach przymusowego, wskutek rozpięcia frontu wojennego, zerwania kulturalnych związków z Rosją, jesteśmy obecnie świadkami wzmożonego zainteresowania się piśmiennictwem rosyjskiem. Zainteresowanie to, będące objawem powszechnym, wynika zarówno z chęci poznania stosunków, panujących we współczesnej Rosji, w tym kraju, w którym fantazje najbardziej koszmarnych snów stały się jawą powszednią, jak również w pogoni za egzotyczną lekturą i nowemi dreszczami przez znarkotyzowane społeczeństwo powojenne.

Oczywiście w Polsce, z racji jej geograficzno-historycznego do Rosji stosunku, zainteresowanie to zawsze w silniejszy wyrażało się sposób, odbijając się znamiennym, przeważnie szkodliwym wpływem na literaturę i wogóle psychikę polską. Wobec rosnącego u nas z dnia na dzień zalewu przekładów z języka rosyjskiego, dokonywanych zazwyczaj bez doboru i wyboru, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę na to charakterystyczne zjawisko oraz poinformować, co z tego przeczytać się winno, co poznać nie zaszkodzi, a czego do ręki brać nie warto.

Do firm, w których nakładach tłumaczenia z języka rosyjskiego zajmują pozycję uprzywilejowaną, należy młode, ruchliwe Towarzystwo wydawnicze „Rój" w Warszawie. W zasadzie stwierdzić należy, że naogół wybiera „Rój" rzeczy istotnie ciekawe i charakterystyczne, przyczem kieruje się pewną bezstronnością, uwzględniając zarówno sowieckich, jak i anty-sowieckich pisarzy (obok Erenburga i Sejfuliny — Krasnow, malujący życie stannicy kozackiej na pograniczu azjatyckiem, Katajew, autor zgryźliwej satyry na biurokrację sowiecką, czy Leszczenko, złośliwy humorysta i t. p.). W stosunku do produkcji rodzimej jest tych przekładów wogóle za wiele; specjalnie zaś wydawanie odrazu „pism zbiorowych" młodego, bardziej rozreklamowanego, niż w istocie zdolnego, literackiego komiwojażera bolszewizmu, skosmopolityzowanego rosyjskiego żydka Ilji Erenburga, kiedy niejeden, daleko wybitniejszy autor polski nie może się na ten zaszczyt nawet po śmierci doczekać, uważać musimy za zwykłą spekulację finansową, a nie za kulturalną zasługę.

Ilja Erenburg, w którego twórczości złączyła się właściwa pisarzom rosyjskim pochopność do przedstawiania ponurych stron życia, lubowanie się w obnażaniu występku i zła z semickim cynizmem oraz anarchistyczno-kosmopolitycznym sposobem ujmowania zjawisk — to typowy reprezentant duchowej atmosfery sowieckiej republiki. Przeciwstawiając się kłamstwu i zepsuciu współczesnego, zdemaskowanego surową logiką praw wojennych, życia tego „zgniłego Zachodu", którego stosunki i urządzenia wyszydza oraz z prawdziwie nihilistyczną pasją wywraca na nice (**„Juljo Jurenito"**), w którego obrazie cienie pogłębia, ujemne strony przejaskrawia — przedmiotem swego szczególnego sentymentu czyni Erenburg Rosję, przyczem utworzeniu życia rosyjskiego, mimo niezaprzeczonej dążności do realistycznego objektywizmu zaciążyła liryka oddalenia, (autor „Jurenity" przebywa przeważnie w Paryżu), mgłą tęsknoty przesłaniając i tonując rażącą grę kontrastów w życiu dzisiejszej Rosji się ujawniających. Przez usta jednego ze swych bohaterów składa Erenburg następujące wyznanie: „Nie jestem Rosjaninem... Przywykłem do tego kraju... **Pokochałem go.... To kraina, gdzie wszyscy błądzą, a więc jest to kraj bohaterów...** Na pozór wydaje się, że są tu jedynie złodzieje, pijacy, mordercy. Ale gdzie znaleźć tyle szlachetności i pobłażania, tyle wiernego, szalonego kochania..." Wyrazem tego umiłowania Rosji, pobłażania dla jej błędów przez wzgląd na jej bohaterskie męczeństwo jest **„Sześć opowieści o łatwych zgonach"** oraz ostatnia powieść Erenburga, świeżo również na język polski przetłumaczona i jako ósmy tom zbiorowej edycji „Roju" wydana p. t. **„W przechodniej uliczce"** (Warszawa 1928), przedstawiająca typowe dla całego kraju życie współczesnej Moskwy, rzucone na tło małej, nędznej uliczki, zamieszkanej przez biedotę i męty społeczne. Jako obrońca upośledzonych i pokrzywdzonych, jako orędownik nędzy, temsamem sympatyk dokonanego w Rosji przewrotu, wystrzega się jednak autor **„Przechodniej uliczki"** panegirycznego sławienia „bolszewickiego raju", tą swą rzekomą bezstronnością, tem rejestrowaniem zarówno dodatnich, jak i ujemnych objawów nowego życia, wprowadzając w błąd mniej krytycznych czytelników. Zasadniczo bowiem twór Erenburga posiada wybitnie tendencyjne podłoże, czy to w idealizacji przedstawicieli „wybranego ludu" (w galerji erenburgowskich typów idealnemi pod każdym względem postaciami, jaskrawo od ponurego tła odbijającemi są wyłącznie Izraelici, np. gołębiego serca skrzypek Józio z **„Przechodniej uliczki"**, wychowawczyni w przytułku bezdomnych dzieci Berta Goldberg lub stary zegarmistrz berdyczowski Herz z „Sześciu opowieści" i t. p.), czyto w wyrazie proletarjackich sympatyj (vide tendencyjne aż do nieprawdopodobieństwa zabarwienie postaci z niemiłego autorowi obozu arystokracji i burżuazji, np. w **„Trzynastu fajkach"**). Najlepsze z utworów Erenburga są powieści, za główny temat mające przedstawienie ewolucji duchowej bohaterów oraz analizę subtelnych, a głębokich uczuć i konfliktów wewnętrznych (**„Miłość Joanny Ney"**, „Andrzej Łobow"). Pozatem Erenburg, obdarzony osobliwie czułym zmysłem spostrzegawczym oraz prawdziwą swadą narratorską w niektórych drobnych swych opowieściach, np. z cyklu **„Trzynastu fajek"** lub **„Opowieści o łatwych skonach"** zdobywa się nieraz na interesujące w treści, oryginalne w konstrukcji i silne w wyrazie epizody. Natomiast tam, gdzie się przemienia w doktrynera czy apostoła cynizmu, tam staje się wyzywająco niesmaczny (liczne momenty **„Jurenity"**, typowego produktu bolszewickiej umysłowości) lub wprost nudny (**„Lato"**). Stąd też można było zapoznać czytelników polskich z niektóremi utworami Erenburga, obdarzanie nas jednak kompletem jego dzieł jest conajmniej niepotrzebnem przedsięwzięciem.

Od ckliwej czułostkowości, patetycznej żonglerki słów i udanego krytycyzmu Erenburga jakże jaskrawo odbija brutalna szczerość, su-

Co słychać w Krakowie?

Prace nad odnowieniem kościoła na Skałce w toku.

KONIECZNOŚĆ WYDATNEJ I OFIARNEJ POMOCY SPOŁECZEŃSTWA.

Pamiątkowy kościół św. Michała i Stanisława na Skałce wymaga, jak już niejednokrotnie w prasie podniesiono, gruntownej restauracji. By podźwignąć go z ruiny, trzebaby odnowić całkowicie obie wieże, wymienić w nich zniszczone cegły, pokryć nowym tynkiem a przedewszystkiem po usunięciu przegnitych i zmurszałych belek i wiązań hełmu, zastąpić je nowemi. Wymaga dalej zasadniczej naprawy dach kościoła niegdyś miedziany a obecnie z blachy żelaznej, którą Austrjacy zastąpili miedź zarekwirowaną w czasie wojny — blacha bowiem żelazna, jako jedno z najgorszych pokryć dachowych rychło zniszczyła się rdzą, podziurawiła, co w konsekwencji grozi zawilgoceniem sklepień kościelnych. Dużą obawę budzi stan krypty z grobami zasłużonych, gdzie przez spękany sufit zacieka woda deszczowa i dużemi plamami wilgoci pokrywa ściany. Jeżeli dodamy, że zwietrzałe kamienie frontonu kościoła coraz bardziej rozsypują się, że kamienne schody wiodące do słynnej sadzawki św. Stanisława osuwają się z obsady, że całe otoczenie kościoła i woda z opadów atmosferycznych wsiąka w ziemię zawilgacając mury i fundamenty — otrzymamy rozmiar zniszczenia w jakiem znajduje się obecnie kościół na Skałce.

Już od roku istniejący w Krakowie komitet odnowienia Skałki, podjął akcję mającą na celu zapobiec dalszym postępom zniszczenia, podnieść świątynię z ruiny i przez ofiarność społeczeństwa przywrócić do należytego wyglądu. Z wiosną b. r. można już było przystąpić do najpilniejszych robót, t. . do odnowienia wieży południowej. Zdjęto przegnite belki wiązań hełmu, które zastąpiono nowem drzewem. Cały stos tych zmurszałych kawałków, ułożony przy wejściu do krypty grobów zasłużonych, przekonuje naocznie każdego z wchodzących do kościoła, jak dalece już postąpiło zniszczenie. Dziś na całej wysckości wieży wznosi się rusztowanie, pracują kamieniarze nad wymianą zwietrzałych kapiteli, murarze nad usuwaniem sypiącego się tynku, a blacharze (którzy obecnie strajkują) rozpoczęli krycie hełmu blachą miedzianą. Wieża ta odnowiona będzie aż do cokołu, oczywiście w miarę napływu ofiar składkowych. Koszt bowiem restauracji jednej tylko wieży obliczony jest na około 44.000 złotych a tymczasem i druga wieża przez skrzywienie jest bodaj jeszcze bardziej zagrożona. Początkowy kosztorys odnowienia całego kościoła przekroczył 195.000 zł., co wobec stale wzrastających kosztów robocizny i materjałów jest już dziś mocno niewystarczającem.

Pozostaje więc jedynie zaapelować jak najgoręcej do ofiarności społeczeństwa i ufać należy, że ofiarność ta, skoro idzie o świątynię tak drogą sercom polskim — i tym razem nie zawiedzie!

Wycieczka skautek angielskich w Krakowie.

W piątek rano pociągiem z Warszawy przybyło do Krakowa 28 skautek angielskich w drodze powrotnej z II Narodowego Zlotu Harcerek w Wyszkowie nad Bugiem. Angielki są zachwycone pobytem w Polsce. Obóz złotowy sprawił na nich doskonałe wrażenie pod względem sprawności organizacyjnej, estetycznego urządzenia, tempa pracy i życia. Ze szczególnym podziwem odniosły się do sposobu przyjęcia przez obóz złotowy p. Prezydenta Rzpltej i członków rządu w ubiegłą niedzielę, pełnego należytego szacunku, a zarazem prostego w formie i pozbawionego wszelkiej sztywności. P. Prezydent w czasie swego pobytu w obozie wyróżnił dłuższą przemową drużynę cudzoziemską i serdecznie dziękował dwom Angielkom za okazaną gotowość ratunku przy wypadku, jaki miał miejsce poprzedniego dnia na Bugu. Po drugiej stronie rzeki utonął mianowicie chłopiec wiejski. Na alarm o wypadku pierwsze Angielki rzuciły się na pomoc, dwie z nich przepłynęły rzekę, jednakże pomoc okazała się spóźnioną. Jedną z nich była skautka morska, córka oficera marynarki, wychowana nad morzem, drugą zawodowa lekarka. Komendantką wycieczki jest miss V. Masen, wielka przyjaciółka Polski, którą poznała w czasie kilkakrotnego pobytu u p. Olgi Małkowskiej w Dworku Cisowym pod Czorsztynem. Część skautek pochodzi z Hamilton w Szkocji, część zaś z południowej Anglji, z Northleich.

W czasie pobytu w Krakowie skautki zwiedziły zamek i katedrę na Wawelu, kościół Marjacki, muzeum Czartoryskich oraz inne zabytki. Dziś w sobotę wycieczka wyjechała autobusami do Cisowego Dworku w Pieniny, gdzie spędzi cztery dni. W tym czasie planowana jest wycieczka łódkami Dunajcem. We czwartek skautki odjeżdżają przez Kraków i Berlin do swej ojczyzny. Wycieczce towarzyszą p. O. Małkowska i p. Z. de Callier, kierowniczka działu zagranicznego w Głównej Kwaterze Żeńskiej. W Krakowie wycieczką zajmował się tutejszy Zarząd Oddziału oraz p. Fiszerowa i p. Smoluchowska, które wycieczkę gościnnie u siebie przyjmowały.

Ile osób w czerwcu przewiozły tramwaje krakowskie.

Miejskie Biuro Statystyczne obliczyło ilość osób, przewiezionych tramwajami krakowskiemi w ub. miesiącu. I tak: na linji III. Most—dworzec towarowy, długości 2.733 mtr., liczba przewiezionych osób wynosi 269.750. Na linjach innych jak: Rynek gł.—Park krak. (długość 2.698 mtr.) 159.900, Rynek Podg.—Dworzec tow. (dług. 5.199) 397.115 osób, Salwator—Lubicz (dług. 3.958 mtr.) 217.210 osób, Salwator—Bonarka dług. 6.603) 201.050 osób. Ogółem zatem przewiozły tramwaje krakowskie w ub. miesiącu 1,222.092 osób. Długość sieci miejskiej kolei elektrycznej wynosi 23.141 mtr.

Konferencja w sprawie pożyczki 5 miljonów dolarów dla Krakowa

odbyła się w ub. sobotę w Prezydjum miasta, pod przewodnictwem prezydenta Rollego i przy udziale wicepr. Inż. Sarego i Dra Schneidra, radców m. Dra Grossa, Dra Rowińskiego, Dra Tillesa, jako doradców gminy, Dra Medweckiego, jako referenta tej sprawy, oraz adwokata Dra Bogdaniego, jako doradcy firmy Blair et Co, z przedstawicielami tejże firmy hr. Maud'huy i Moykowskim. Na konferencji tej uzgodniono zasadnicze postanowienia umowy pożyczkowej z tem, że dla przeprowadzenia potrzebnych tutaj formalności, względnie czynności przygotowawczych, zakreślono zgodnie termin do 15 października b. r. Tem samem sprawa ta wchodzi obecnie na zupełnie już realne tory i należy mieć nadzieję, że prace dotychczasowe w tej sprawie zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Kraków, 22-go lipca 1928 r.
Poniedziałek 23: św. Apolinarego.
Wtorek 24: św. Franciszka.

PREZES KRAKOWSKIEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ Dr. Włodzimierz Kraus, wyjechał na 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Izby objął Nacz. Wydz. Dr. Longin Womela.

NOWA CENTRALA TELEF. W WADOWICACH. W agencji poczt. w Wadowicach górnych urządzono i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

WYGAŚNIĘCIE WŚCIEKLIZNY W DZ. XXII. W dniu 7 lipca b. r. została stwierdzona w Dzielnicy XXII-giej zaraza wścieklizny u psa miejscowego pochodzenia. Zarazę tę uznano za wygasłą z dniem 16 b. m.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE od 15 do 21 lipca 1928 r.: Szkarlatyna 10, odra 18, koklusz 4, tyfus brzuszny 5, błonica 1, czerwonka 3 wypadki.

EKSMITOWANY AWANTURNIK. W ub. piątek eksmitowano przymusowo z mieszkania przy ul. Dietla 30 (dawny klasztorek), niejakiego Jana Franaszka, majstra murarskiego i właściciela realności przy ul. Wita Stwosza 21, który z zemsty niepokoił pozostałych mieszkańców tego klasztoru. Ostatnio w biały dzień zajechał fiakrem, zdjął z opróżnionego mieszkania drzwi i mimo protestu dozorcy domowego i mieszkańców, odjechał z drzwiami. Żonę zaś swoją za to, że nie udawała w czasie eksmisji chorej i wpuściła do mieszkania organ sądowy, pobił tak, iż musiano zawieźć ją na Pogotowie ratunkowe. — Policja winna zająć się tym awanturnikiem, uwolnić mieszkańców i ochronić wykupione kosztem społeczeństwa budynki od niszczenia przez podobne indywidjum.

ZGUBIONE PERŁY. Antonina Kügsberg, zam. przy ul. Dietla L. 97 zgłosiła, że dnia 20 b. m. wieczór w drodze ul. Zieloną, Sienną, przez Rynek do Pawilonu, zgubiła sznurek pereł wartości 500 zł.

DROGO KOSZTUJE MIEJSCE NA PLAŻY. Styliński Władysław, zam. przy ul. Krakusa L. 22 zgłosił, że w dniu 20 b. m. skradziono mu w czasie kąpieli na Wiśle na plaży portfel z kwotą 55 zł., 1 obrączkę złotą, 1 pierścionek i 3 dolarówki.

NIE ZOSTAWIAJ ROWERU W SIENI. Michnik Józef, zam. przy ul. Bożego Ciała, zgłosił, że dnia 20 b. m. skradziono mu z przedsionka domu rower wartości 220 zł.

WŁAMANIE DO KINA „PROMIEŃ". Dnia 20 b. m. nieznani sprawcy włamali się do biura Zarządu kina „Promień" i skradli z żelaznej kasety kwotę 500 zł. Dochodzenia w toku.

PRAWDZIWY CHWAST W SPOŁECZEŃSTWIE! Aresztowano Jana Chwastka, lat 19 i Stanisława Pytla, lat 19, pod zarzutem kradzieży ubrania na szkodę Tomasza Pietrzyka z Pt. szowa. — Leopolda Czernika, lat 30, murarza z Wieliczki, za uszkodzenie przyrządów lekarskich w Kasie chorych w Podgórzu w czasie przyjęcia. Szkoda na razie nie ustalona.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ ś. p. Henryka Dziewickiego, złożyła Dr. Jadwiga Knapczyk 20 zł. na bursę Ks. Kuznowicza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Mścicielka" i „Miłość w ogniu".
UCIECHA: 1000 wesołych przygód na plaży. „Co ty wyrabiasz? Wstydź się Ossi".
NOWOŚCI: Żona Faraona.
SZTUKA: „Wakacje małżeńskie".
CORSO: „Bohater dzikiej Kanady".
WARSZAWA: „Trzej błędni rycerze".

NIE KARMIĆ DZIECI LODAMI!

W Londynie zdarzył się niedawno wypadek świadczący, że karmienie dzieci lodami w czasie upałów może stać się dla młodziutkich organizmów zabójczem.

Lekarz stwierdził mianowicie, że śmierć 20-miesięcznej dziewczynki Lilian Boxall spowodowana była spożyciem kilku porcyj lodów, które matka dała dziecku.

Matka tłumaczyła się tem, że malutka widząc starszą siostrzyczkę jedzącą lody, domagała się również tego przysmaku. Lekarz zaznaczył, że lody i dla starszych dzieci mogą być ogromnie szkodliwe, to też należy ich unikać w zestawianiu menu dziecięcego.

Amnestja kar administracyjnych i porządkowych.

Doniosły okólnik M. S. W. — Przemytnictwo i nierząd — wyjęte z pod amnestji.

W związku z ustawą o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie, Min. Spraw Wewnętrznych wydało ostatnio doniosły okólnik następ. treści:

1) Amnestja dotyczy wszystkich wykroczeń administracyjnych łącznie z porządkowemi, bez względu na rodzaj i wymiar kary, popełnionych przed dniem 3 maja 1928 r. Wykroczenia te puszcza się w niepamięć i przebacza, a kary w całości lub części niewykonane daruje się.

Amnestja ma zastosowanie choćby karę za takie wykroczenia wymierzono po 3 maja b. r. Wyjęte są z pod amnestji między innemi następujące przestępstwa, które częściowo podlegają kompetencji władz administracyjnych: 1) przemytnictwo i 2) stręczenie do nierządu i inne wypadki ciągnięcia zysku z nierządu drugiej osoby. Wysiedlenie zatem z pasa granicznego osób ukaranych za przemytnictwo przed dniem 3 maja r. b. może mieć w dalszym ciągu miejsce, jak również nie ulegają darowaniu względnie puszczeniu w niepamięć takie wykroczenia, karane w drodze administracyjnej na obszarze b. zaboru rosyjskiego, jak dopuszczanie do uprawiania nierządu w hotelach.

2) Amnestję stosuje władza, przed którą toczy się postępowanie, względnie władza zarządzająca wykonanie wyroku lub orzeczenia. Powiatowe władze administracji ogólnej winny zatem niezwłocznie przystąpić do przejrzenia wykazu spraw karno-administracyjnych i prowadzonych spraw. W sprawach wszczętych, a jeszcze nie ukończonych należy postępowanie, o ile wykroczenie podlega amnestji wstrzymać i sprawy złożyć do akt z odpowiednią adnotacją zawiadamiając równocześnie o zastosowaniu amnestji obwinionego. Jeśli w sprawach tych nastąpiło już żądanie przekazania sprawy do sądu, względnie odwołanie, — sprawy do sądu względnie do wyższej instancji nie należy już kierować. Co się tyczy spraw, w których zapadły już prawomocne orzeczenia władz administracyjnych i w których wykonanie kar zostało już zarządzone lub rozpoczęcie, to powiatowe władze administracji ogólnej winne zarządzić wstrzymanie wykonania kary, a przy karach już rozpoczętych zarządzić niezwłocznie zwolnienie skazanego, względnie wstrzymać ściąganie grzywien, poczem sprawę złożyć do akt, zawiadamiając równocześnie skazanego.

rowa prostota i jakaś męska siła opowiadań Lidji Sejfuliny, zebranych w tomie p. t. „Mierzwa" (Warszawa 1928 „Rój"), pozbawionych zupełnie taniego liryzmu, a przedstawiających prawdę nagą, bez osłonek i bez upiększeń, rzecz samą w sobie jaką jest. Autorka, z pochodzenia tatarka, z zawodu nauczycielka wiejska, jest bezwzględną zwolenniczką bolszewickiego regimu. Jednakowoż w swem poczuciu realistycznej prawdy, daje tak wierne, tak żadnemi omówieniami nieskażone i retuszu nieznające obrazy rzeczywistości współczesnego życia rosyjskiego, że w niejednym wypadku stają się one mimowoli oskarżeniem sowieckiego ustroju i nowych stosunków. Stąd opowieści Sejfuliny nabierają wartości dokumentów historycznych, tembardziej, że tematy do nich czerpie autorka z dziedzin najlepiej sobie znanych, a więc: z życia chłopów i wsi oraz z życia bezdomnych dzieci, tych małoletnich „gwałcicieli prawa", którzy stali się jedną z najtragiczniejszych bolączek Rosji sowieckiej. Plastyczny, dokładny w szczegółach szeroki w ujęciu obraz wsi w dobie przełomowej przenikania fermentu rewolucyjnego, znajdujemy w najdłuższej i najlepszej tytułowej opowieści „Mierzwa". Tą „mierzwą" (peregnoj, ma być według autorki krew chłopów-bolszewików, wymordowanych przez chłopów-sekciarzy, najuporczywiej starego trzymających się porządku. Taki wybór tytułu dowodzi, że Sejfulina mimo wszystko wierzy w zwycięstwo komunistycznego światopoglądu. Że zwycięstwo to opóźniają nieraz nieodpowiedni propagatorzy bolszewizmu, na to wskazuje Sejfulina w świetnej satyrze na zmanierowanych rewolucyjnych pyskaczy p. t. „Instruktor Czerwonego Młodzieża". Bezdomnemi dziećmi-nędzarzami, od których zaroiły się wielkomiejskie speluнki, więzienia i przytułki, zajmuje się autorka w czterech dalszych opowiadaniach, z których najciekawsze p. t. „Gwałciciele prawa" przynosi próbę rozwiązania problemu nowoczesnego wychowania w szkole pracy i życia. Opowieści Sejfuliny, aczkolwiek pisane przez entuzjastkę nowego systemu rządów, jednakowoż mogą być jako lektura polecone, gdyż w prawdzie swojej i wstrząsającej sile wyrazu są najgroźniejszem potępieniem „bolszewickiego raju". Pozatem posiadają wybitną wartość literacką, dzięki realistycznej surowości stylu oraz twardej krzepkości, w miarę wyrażeniami gwarowemi zabarwionego, języka. Przekład M. Grabowskiej dobry.

Drugi wybór utworów pisarzy sowieckich (o pierwszym p. t. „Ludzie jaskiniowi" już mówiliśmy swojego czasu) p. t. „Z motyką na słońce" (Warszawa 1928 r. „Rój") specjalnych rewelacyj nie przynosi. Czytelnik, umiejący krytycznie czytać, może z tych opowiadań przeważnie o satyrycznem zabarwieniu, nieraz bardzo naturalistycznych, poznać prawdziwą fizjognomję współczesnego życia rosyjskiego gdzie pod pokrywką pięknych haseł ukrywa się brud, występek i zbrodnia. Szczególnie nowele Romanowa i Świerczkowa demaskują zupełny bezład stosunków rodzinnych. Rodzina stała się przeżytkiem w Rosji sowieckiej. Podobnym przeżytkiem stała się również pogoda i radość życia. Wszystkie utwory autorów rosyjskich tchną takim nihilizmem i pesymizmem, że trzeba w ich lekturze być bardzo ostrożnym!

RAJMUND BERGEL.

Literatura.

Kaplica Jana Kasprowicza w Zaleszczykach.

Jan Kasprowicz spędził razem z córkami swemi w roku 1899 lato w Zaleszczykach i napisał tam hymn „Święty Boże". Na pamiątkę tego i ku czci pamięci wielkiego poety utworzył się w roku 1927 z inicjatywy ówczesnego komisarza rządowego Zaleszczyk, p. Józefa Marczyńskiego, profesora Seminarjum Nauczycielskiego Komitet obywatelski, w skład którego weszli przedstawiciele władz tamtejszych, Tow. „Sokół" i obywatelstwa.

Komitet uzyskawszy w drodze składek odpowiedni fundusz, zbudował na ofiarowanym przez Tow. „Sokół" placu w Zaleszczykach kapliczkę, której poświęcenie uroczyste odbędzie się 29 lipca b. r. Zarazem odbędzie się odsłonięcie pamiątkowej tablicy umieszczonej na domu, w którym w roku 1899 mieszkał poeta.

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak zwiększyć nasz eksport?

Na czoło bieżących problemów gospodarczych wysunęła się sprawa wybitnej aktywizacji eksportu. Nie jest to zagadnienie nowe, ale obecny układ stosunków gospodarczych zmusza nas do postawienia kwestji eksportu na zupełnie innej jak dotychczas platformie.

Dziś bowiem poprawa eksportu stała się jedyną **wprost drogą do naprawy** coraz bardziej psującego się bilansu handlowego, a tem samem i płatniczego, a nie ograniczanie importu.

Jak już bowiem mieliśmy sposobność wykazać, charakter bilansu handlowego decyduje wprost o kształtowaniu się naszego bilansu płatniczego.

W żadnej może dziedzinie gospodarczej nie mamy tyle zaniedbań, ile w eksporcie. Jesteśmy jednem z bardzo nielicznych państw, które nie potrafiły wypracować sobie dotychczas wyraźnego programu eksportowego.

Mimo 10 lat samodzielnej gospodarki państwowej, równamy się pod względem organizacji eksportu kolonjom państw zachodnio-europejskich. Jest to stan bardzo smutny, a co gorsza, **posiadający dziś wszelkie cechy trwałości.**

Gdybyśmy więc równie niedołężnie pracowali nad poprawą eksportu, jak to się dziś dzieje, możemy być przygotowani **na stały deficyt bilansu handlowego.**

Trzeba przyznać, że sprawa aktywizacji eksportu jest w Polsce wysoce skomplikowaną.

Poprawa eksportu zależy u nas: **od jego organizacji, należytego postawienia sprawy kredytu eksportowego, oraz od dobrze funkcjonującej służby informacyjnej.** Dopiero współdziałanie tych trzech czynników zadecyduje o prowadzeniu naszego eksportu.

Największe jednak znaczenie dla poprawy eksportu posiada **zagadnienie kredytu.** Braki pod tym względem przesądzają w dzisiejszych warunkach los naszego eksportu.

Inna rzecz, że rozwiązanie zagadnienia kredytu eksportowego należy u nas do najtrudniejszych. Nie zwalnia to nas jednak od obowiązku intenzywnej pracy nad zorganizowaniem **odpowiednich instytucyj pieniężnych, któreby poprostu finansowały eksport.**

Jedną z najwłaściwszych form realizacji tego postulatu jest stworzenie **banku eksportowego, dysponującego większemi kapitałami,** którym by albo udzielał poważniejszych zaliczek na produkcję przeznaczoną na eksport, albo też na własną rękę przeprowadzał tranzakcje eksportowe, zakupując uprzednio całą produkcję. Innego sposobu skutecznego popierania eksportu nie widzimy.

Przy tej sposobności musimy zaznaczyć, że nie uważamy za szczęśliwy pomysł powierzanie całej roboty popierania eksportu Bankowi Gospodarstwa Krajowego, jak to się dziś w bardzo skromnych rozmiarach praktykuje.

Tą w wysokim już stopniu aktualną kwestją powinien zająć się specjalnie do tego celu powołany bank, opierający się o tani kapitał.

Jesteśmy przekonani, że mimo ciasnoty pieniężnej, kapitały na tego rodzaju imprezę znajdą się z łatwością, o ile oczywiście rzecz zostanie postawiona na odpowiednim poziomie.

Nie potrzeba podkreślać, że duże znaczenie dla eksportu posiada i służba informacyjna. Rozumiemy pod tem **badanie konjunktur** eksportowych za pośrednictwem wywiadów, przeprowadzanych na miejscu przez specjalnie do tego powołane instytucje lub ruchliwe kupiectwo, jak również i działalność naszych konsulatów.

Dotychczas minimalnie działano w tym kierunku. Eksport nasz idzie dotychczas z małymi wyjątkami prawie po omacku.

Dopiero obecnie planuje P. Instytut eksportowy **zorganizowanie specjalnych misyj, które będą miały za zadanie** badać widoki eksportu naszych towarów w poszczególnych krajach na własną rękę, lub łącznie z firmami.

Bardzo wydatną pomoc mogą przynieść naszemu eksportowi konsulaty. Dotychczas niestety działalność ich w tej dziedzinie pozostawia dużo do życzenia.

Raporty konsularne są przeważnie bezbarwne, o ile idzie o tę dziedzinę u pracy. W większości wypadków ograniczają się one do sprawozdań gospodarczych o sytuacji kraju, w którym przychodzi im pracować.

Dziś stosunki pod tym względem poczynają zmierzać ku pewnej poprawie, przedewszystkiem o ile idzie o Instytut Eksportowy, gdyż wydawany przez niego biuletyn informacyjny wskazuje, że P. I. E. wchodzi **na właściwą drogę.**

Sprawnie jednak działająca służba informacyjna niewiele pomoże naszemu eksportowi, jeżeli zainteresowane sfery handlowe nie zdobędą się na znacznie większą ruchliwość i inicjatywę jak dotychczas.

Nie rzadkie są bowiem wypadki, że gotowe wprost interesy eksportowe wyrywają nam firmy zagraniczne, posiadające ruchliwe kierownictwo, a przedewszystkiem bardzo sprężystych zastępców. Tu wchodzimy już w dziedzinę organizacji eksportu. Jedną z przyczyn jego niskiego stanu jest fakt, że **nie posiadamy większej prywatnej firmy handlowej, specjalizującej się w eksporcie,** któraby umiała nawiązać bezpośredni kontakt z odbiorcą zagranicznym.

Przeważnie towar nasz idzie do rąk pośrednika niemieckiego, austrjackiego lub czeskiego, który korzystając z ciężkiego położenia naszego przemysłu, wyzyskuje go dla swej korzyści, nie płacąc mu należytej ceny.

I pod tym względem jest już dziś nieco lepiej. Przemysł nasz nauczył się poniekąd pracować bezpośrednio z obcymi rynkami, ale większa część eksportu, zwłaszcza do krajów zamorskich, idzie przez ręce niemieckie, w dodatku **jako towar obcy.**

Tak przedstawiają się środki aktywizacji eksportu, jeżeli zastanawiamy się nad jego techniczną stroną.

Bardzo wiele do powiedzenia ma tu również **umiejętna polityka handlowa,** która zręcznemi posunięciami stworzyć może bardzo korzystne warunki ekspanzji dla naszego eksportu. Zdaje się jednak, że w tej dziedzinie nie mamy zbyt szczęśliwej ręki, czego dowodzi wynik ostatnich rokowań z Czechosłowacją. **(m.)**

109 tys. bezrobotnych w Polsce.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 7 do 14 lipca r. b. wykazuje **109.536 bezrobotnych,** zarejestrowanych w P. U. P. P. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3.068 osób.

Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P.: Żyrardów o 139 osób, Łódź o 1.106, Sosnowiec o 218, Białystok o 122, Grodno o 100, Lwów o 258, Wilno o 138, Górny Śląsk o 820 osób.

Pomoc kredytowa dla rolników.

Podług raportów oddziałów Banku gospodarstwa krajowego, zapotrzebowanie kredytu przez rolników jest nadal bardzo silne. Państwowy Bank rolny udzielił w czerwcu około 15,000.000 zł. kredytu w listach zastawnych, Bank gospodarstwa zaś 399.000 zł. analogicznych pożyczek na hipoteki ziemskie.

Hygjena na kolejach.

W pociągach kolei państwowych rozpoczęto przed pół rokiem **urządzanie apteczek i innych niezbędnych urządzeń sanitarnych.** Tak więc zaopatrzono wagony w nosze. Nosze te, w liczbie 2.900 sztuk są w wagonach dalekobieżnych pociągów. Pozatem urządzono 1.400 apteczek wagonowych i 2.000 apteczek stacyjnych. Personel konduktorski i techniczny, zaopatrzony jest w niezbędne wskazówki, co do niesienia pomocy w wypadkach.

Hygjena na kolejach obejmuje poza wagonami, także wszelkie budynki stacyjne, ubikacje, komory i domy mieszkalne.

Radio.

Debaty senatu przez radjo.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zamierza się trasmitować na cały kraj debaty senatu. Według tymczasowego kosztorysu specjalnie w tym celu powołanej komisji musianoby pobudować 23 nowe stacje nadawcze, które kosztowałyby 3,000.000 dolarów, a ich roczne utrzymanie kosztowałoby rząd Stanów Zjednoczonych 1,200.000 dolarów.

RADJOFONJA NA KULI ZIEMSKIEJ W CYFRACH.

Pisma amerykańskie podają, że na kuli ziemskiej znajduje się obecnie około 1300 stacji nadawczych radjowych. Z tej liczby więcej niż połowa, bo 685 przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Jeżeli do tego doliczyć trzy stacje na Alasce, 80 w Kanadzie i 8 w Meksyku, to się okaże, że na terytorjum Ameryki Północnej znajduje się około trzy czwarte wszystkich stacyj radjowych na świecie. Około 340 stacyj przypada na Europę, reszta rozrzucona jest w innych częściach świata, stosunkowo najwięcej w Ameryce Południowej.

Organizacja nowych Izb rzemieślniczych.

W „Monitorze“ ogłoszono statut Izby rzemieślniczej w Warszawie, którego główne postanowienia zamieszczamy ze względu na to, że **z małymi zmianami odpowiadać będą statutom także innych Izb rzemieślniczych,** które m. in. mają powstać i w **Małopolsce.**

Izba rzemieślnicza tedy, jako **stała reprezentacja zawodowa interesów, przemysłu rzemieślniczego** współdziała z władzami państwowemi w popieraniu rozwoju rzemiosła, udziela informacji i wydaje opinje. Rozważa i przedstawia władzom życzenia i wnioski dotyczące interesów rzemiosła oraz zdaje co roku sprawę o stanie rzemiosła; reguluje sprawy terminatorskie, tworzy organizacyjne komisje czeladnicze i mistrzowskie oraz komisje do przeprowadzania egzaminów z kucia koni. Izba rzemieślnicza może wreszcie **tworzyć i wspierać szkoły rzemieślnicze** w ramach ustaw, tyczących się prywatnych szkół zawodowych.

Do wykonania tych zadań może Izba rzemieślnicza **wydawać zarządzenia i przepisy opatrzone sankcją karną** określającą karę porządkową do 20 złotych. Od nakazów karnych Izby przysługuje odwołanie do magistratu, wstrzymujące ściągnięcie nałożonej kary.

Izba Rzemieślnicza jest **osobą prawną,** fundusze czerpie z dochodów własnego majątku, z opłat za korzystanie z urządzeń Izby, szkół, gospód i t. p., z taks egzaminacyjnych, z kar porządkowych, **z dodatku przewidzianego dla izb rzemieślniczych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym.**

Izba rzemieślnicza w Warszawie składa się z 40-tu członków, powołanych **w drodze wyborów.** Czynne prawo wyborcze mają rzmieślnicy posiadający karty rzemieślnicze, bez różnicy płci, obywatele polscy, używający w pełni praw cywilnych i prowadzący samoistnie rzemiosło w okręgu Izby przynajmniej od trzech lat. Bierne prawo przysługuje rzemieślnikom mającym prawo czynne, o ile ukończyli 30 lat życia Członkowie Izby oraz ich zastępcy są wybierani na 6 lat; co 3 lata ustępuje dnia 31. grudnia połowa członków w ten sposób, że członkowie oraz zastępcy jednego obwodu wyborczego ustępują jednocześnie.

Ustępujący członkowie i ich zastępcy **mogą być ponownie wybierani.** Wybory do Izby **zarządza Magistrat.** W razie unieważnienia wyborów zarządza on ponowne w ciągu trzech miesięcy od dnia powzięcia decyzji.

Zwyczajne zebrania Izby odbywają się **przynajmniej raz na kwartał,** nadzwyczajne są zwoływane na żądanie **ministra przemysłu,** lub przynajmniej **jednej trzeciej ogólnej liczby członków Izby,** bądź też według **uznania zarządu.** Rozporządzenie określa szczegółowo kompetencje zebrania Izby Rzemieślniczej zarządu oraz sekretarza i personalu biurowego.

Przy Izbie rzemieślniczej zostaje utworzony **wydział czeladników,** o ile istnieją wydziały czeladnicze przy cechach mających siedzibę w okręgu Izby. **Na każdych 5 członków Izby przypada jeden członek wydziału czeladników.** Wybierają ich wydziały czeladnicze, istniejące przy cechach. Prawo wybieralności przysługuje tym, co ukończyli 25 lat i pracują najmniej 2 lata w okręgu Izby.

Wydziałowi czeladników przy Izbie rzemieślniczej przysługuje prawo współdziałania w regulowaniu spraw terminatorskich, w wydawaniu opinji i przedstawianiu wniosków, tyczących się stosunków terminatorów i czeladników, w obradach i uchwałach, tyczących się ustroju i działalności egzaminacyjnych komisji czeladniczych, tworzonych przy Izbie. Wydział czeladników ma prawo wydawać oddzielnie swą opinję, przyczem przysługuje mu pełne prawo głosu. Członkom wydziału czeladników oraz ich zastępcom zwracane są poniesione przez nich faktyczne wydatki, konieczne dla spełnienia przepisanych im statutem czynności.

Ogólny **nadzór nad Izbą sprawuje minister przemysłu i handlu.** Wyznacza on swego przedstawiciela, który ma prawo uczestniczyć w pełnych posiedzeniach Izby i zabierać głos we wszystkich sprawach, omawianych na posiedzeniach, nie ma jednak prawa głosowania. Przysługuje mu prawo sprzeciwu z mocą zawieszającą. Rostrzyga w tym wypadku minister przemysłu.

Rozporządzenie zawiera wkońcu obszerny regulamin wyborczy.

Nowe Izby handlowe.

W związku z nadchodzącemi wyborami do izb przemysłowych, minist. spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów **okólnik, w którym zaznacza, że obowiązkiem gmin jest dostarczenie lokali i mebli dla komisji głównej i miejscowych wyborczych do izb przemysłowych.**

Program stacyj radjowych.

Poniedziałek, 23 lipca br.

Warszawa (1.111). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych; 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram; 16.30 Tygodniowy przegląd komunikacyjny; 17 Program dla dzieci; 17.25 Odczyt; 18 Transmisja z Poznania; 19 Rozmaitości; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.05 Nadprogram, komunikaty; 20.15 Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Kraków (566). 12 Muzyka z płyt gramofonowych; 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 17 Transmisja z Warszawy; 17.25 Transmisja z Warszawy: nacz. Władysław Radwan: „Szkoła powszechna a oświata rolnicza“; 18 Transmisja muzyki lekkiej z Poznania; 19.30 Odczyt p. t. „Estonja po wojnie“; 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego; 20.05 Komunikat sportowy i inne; 20.15 Transmisja z Warszawy.

Poznań (348.8) G. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa. 18 Koncert popołudniowy; 19 „Silva rerum“; 19.35 Odczyt; 20 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; 22 Sygnał czasu, komunikaty: meteor., i PAT'a; 22.20 Nadprogram.

Katowice 422). G. 16,44 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Ś.; 17 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci; 17.25 Odczyt z działu: „Porady radiotechniczne“ — wygł. p. Karol Miłobędzki; 18 Transmisja muzyki tanecznej; 19 Rozmaitości; 19.20 Komunikaty Strażactwa śląskiego; 19.30 Odczyt; 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce polskiej z udziałem p. Liljanny Zamorskiej (śpiew); 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT'a.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Grupa przyjaciół Polski

W PARLAMENCIE BELGIJSKIM.

Uroczystość inauguracyjna.

Bruksela (PAT). Onegdaj ukonstytuowała się uroczyście belgijska grupa parlamentarna przyjaciół Polski obejmująca deputowanych, należących do wszystkich 3 wielkich belgijskich stronnictw politycznych, to jest katolickiego, liberalnego i socjalistycznego. Minister stanu deputowany van Vyvera wygłosił przemówienie wyrażające radość z powodu wyłonienia grupy, której celem będzie zacieśnienie węzłów pomiędzy parlamentami polskim i belgijskim i przyczynianie się do zbliżenia obu narodów. Obecny na zebraniu poseł polski Filipowicz dziękował przedstawicielom parlamentu belgijskiego za utworzenie grupy. Nowo utworzona grupa liczy z górą 60 członków. Definitywnie ukonstytuuje się ona na jesieni. Narazie powołano do życia tymczasowe prezydjum z ministrem van Vyvera jako przewodniczącym i deputowanym Janissonem, jako sekretarzem generalnym.

Starcia włościan z kolonizatorami żydowskimi w Rosji.

Teren żydowskich kolonij na Krymie i Chersońszczyźnie stał się areną ostrych konfliktów pomiędzy kolonistami a okolicznymi włościanami ukraińskimi. Włościanie rozgoryczeni coraz silniej dającym się odczuć brakiem chleba, napadli silnym oddziałem na dwie kolonje żydowskie pod Marjupolem. Tłum włościan uzbrojony był w kosy i sierpy, częściowo w rewolwery, a nawet strzelby. Doszło do starcia, w czasie którego żydzi zostali rozproszeni, chłopi zaś bez żadnych przeszkód zabrali część świeżo zebranego urodzaju. Wyznaczona została komisja śledcza dla zbadania rozruchów.

ZNIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH MIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ A BELGJĄ.

Na podstawie rozporządzenia czeskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zostały zniesione wizy paszportowe między Czechosłowacją a Belgją.

POŻARY LASÓW W HISZPANJI.

Perpignon. (PAT) Pożar lasów w okolicy Perthua oraz gminach sąsiednich został umiejscowiony. Natomiast wybuchł nowy pożar w olbrzymich lasach Oms, szerząc się gwałtownie po stronie hiszpańskiej. Mieszkańcy okolicznych uciekają w popłochu. W gaszeniu ognia biorą udział żołnierze francuscy i hiszpańscy.

ZABURZENIA W EGIPCIE.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu wystosował ma Nahas pasza manifest do narodu egipskiego, w którym zaprotestuje przeciwko zamachowi stanu. Nahas pasza urządził wczoraj w Tantah zgromadzenie, w przebiegu którego **tłum obrzucił policję kamieniami.** Policja poczyniła wiele aresztowań.

Wiedeń (PAT). Według doniesień dzienników z Kairo **sytuacja w Egipcie jest bardzo naprężona.** Oczekuje się tutaj starcia na wypadek, gdyby partja Wafda odbyła zakazane przez policję zgromadzenie.

OPIECZĘTOWANY PARLAMENT.

Kairo (PAT). Wczoraj z rana policja opieczętowała pałac parlamentu, który strzeżony jest na zewnątrz. W mieście panuje spokój.

Nobile stanie przed sądem wojennym.

Warszawa. (Telef. wł.). Kopenhaskie pisma donoszą na podstawie wiadomości z Rzymu, że **Nobile po powrocie do kraju, stanie przed sądem wojennym,** jako komendant straconego sterowca. Śledztwo ma również wykazać, jakie względy zmusiły Nobilego do tego, by korzystał pierwszy z ratunku.

PRZEDWCZESNY WYJAZD EKSPEDYCJI SZWEDZKIEJ.

Sztokholm. (PAT) Szwedzka Ag. Tel. donosi, że wskutek niedostatecznej komunikacji telegraficznej ze Szpicbergu, większa część szwedzkiej ekspedycji ratunkowej **opuściła Szpicberg przed nadejściem depeszy ministra obrony narodowej, polecającej kierownikowi ekspedycji czekać na dalsze rozkazy.** Wobec powyższego minister wysłał kap. Tornbergowi rozkaz, aby **powrócił z pozostałą częścią ekspedycji do Szwecji.**

Wojsko najmilszem środowiskiem

DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Poznań. (PAT) Wczoraj Prezydent Rzplitej w towarzystwie dowódcy O. K. 7 gen. Dzierżanowskiego i świty **udał się do Biedruska,** gdzie odbył się **pokaz ćwiczeń wojskowych.** Defilada oraz wszystkie ćwiczenia wykazały znakomitą sprawność wojska. Po krótkim wypoczynku na zamku w Biedrusku odbyło się w miejscowem kasynie oficerskiem śniadanie zorganizowane przez D. O. K. 7. P. Prezydent wygłosił przemówienie, dziękując w serdecznych słowach za zorganizowanie ćwiczeń, które sprawiły na nim specjalnie dobre wrażenie, oraz zaznaczając, że **środowisko wojskowe jest mu najbardziej sympatyczne.** P. Prezydent wyraził żal, **że nie jest młodszym i nie może dlatego znaleźć się w tem środowisku.** W zakończeniu wzniósł toast na cześć wojska polskiego. Powrót do Poznania nastąpił po południu. Wieczór P. Prezydent podejmował herbatką na zamku **oficerów O. K. 7 wraz z rodzinami.** W salonach zamku zebrało się około 1.000 osób. O godz. 21 P. Prezydent przybył na przedstawienie **„Ks. Marka",** urządzonem pod gołem niebem na dziedzińcu województwa.

P. Prezydentowa Mościcka przyjęła na audjencji delegację Pracy Obywatelskiej Kobiet. P. Prezydentowa poruszyła m. in. sprawę udziału kobiet w P. W. K. Delegacja otrzymała pozatem przyrzeczenie przybycia p. Prezydentowej na uroczyste poświęcenie otwartego niedawno zakładu-przytuliska dla niemowląt.

ODJAZD PREZYDENTA DO GDYNI.

Poznań (PAT). Wczoraj rano prezydent Rzplitej wraz z małżonką **odjechał wraz ze swą świtą z Poznania udając się do Gdyni automobilem.** Szef kancelarji cywilnej p. prezydenta dr. Lisiewicz odjechał wczoraj do Warszawy.

Dwie trójki szpiegów bolszewickich

W RĘKACH WŁADZ GRANICZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Wilna donoszą: Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Radoszkowic **aresztowano trzech rzekomych kupców za nielegalne przekroczenie granicy.** Przy aresztowanych znaleziono dokumenty, świadczące, że są oni **wysłannikami G. P. U. mińskiego, a udawali się do jednej z jaczejek komunistycznych w Polsce.**

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Wilna: Władze graniczne aresztowały w rejonie Turmont **trzech osobników,** mianowicie dwu **Danilów i Kurdalę,** obywateli łotewskich, którzy, jak się okazało po zbadaniu, **są agentami sowieckimi, a granicę przekroczyli nielegalnie.** Po aresztowaniu ich i osadzeniu w więzieniu wTurmontach zrobili oni **otwór w suficie i zbiegli, przez nikogo nie spostrzeżeni.**

Uroczyste podpisanie aktu przeciwwojennego

NASTĄPI W SIERPNIU.

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Paryża potwierdzają się doniesienia z Waszyngtonu, według których **pakt przeciwwojenny ma zostać podpisany w dniu 28 sierpnia w Paryżu w obecności Kelloga i wszystkich ministrów spraw zagranicznych mocarstw europejskich.**

Zjazd śpiewaków awangardą „Anschlussu".

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA REICHSTAGU.

Wiedeń. (PAT) **Przybył tu dziś na uroczystości śpiewackie prezydent Reichstagu niemieckiego Loebe.**

Wiedeń. (PAT) Dzisiejsza „N. F. Presse" zamieszcza wywiad z przybyłym tu na uroczystości szubertowskie prezydentem Reichstagu **Loebem,** który m. in. zaznaczył, że **uroczystości te o charakterze wybitnie narodowym są przednią strażą anschlussu.** Jak długo napotyka ta idea na opór ze strony mocarstw obcych, tak długo dążyć należy **do intenzywnego postępu w dziedzinie wewnętrznego zespolenia się,** którego wytyczną jest wymiana depesz obu kanclerzy Müllera i Seipla z okazji objęcia steru rządów w Niemczech przez nowego kanclerza. — Przedstawicielowi „W. Allg. Ztg" oświadczył prezydent Loebe, że połączenie Austrji **z Niemcami nie jest rzeczą polityki, ale sprawą całego narodu.**

Naprężenie stosunków japońsko-sowieckich.

Wiedeń. (PAT). United Press donosi z Tokio, że japońskie koła urzędowe uważają stosunek Japonji do Rosji za bardzo niezadawalniający. Rada ta wysłała niedawno pod adresem gabinetu memorandum domagające się zainicjowania śledztwa dotyczącego stosunków urzędowych reprezentantów Rosji do przywódców radykalnego ruchu w Japonji. W przebiegu rady gabinetowej miał jeden z ministrów przedstawić plan **bardzo energicznej akcji w wypadku zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy oboma państwami.** Nie jest obecnie tajemnicą, że wszyscy obywatele rosyjscy w Japonji łącznie z członkami poselstwa oraz reprezentantem rosyjskiej agencji telegraficznej **są bardzo ostro pilnowani.** Ze strony rosyjskiej donosi korespondent United Press, że wszystkie rozmowy telefoniczne urzędowych rosyjskich reprezentantów podsłuchiwane są przez japońską policję tajną.

Chińczycy wznawiają walki z Japonją.

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Szantungu doszło wczoraj **pomiędzy wojskami chińskiemi a japońskiemi na kolei Szantungu do gwałtownej walki.** Chińczycy usiłowali przepędzić Japończyków ze strefy kolejowej, którą ci obsadzili od czasów wypadków w Tsi Nan Fu.

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Londynu, wypowiedziała Japonja **układ handlowy Chinom.**

RZĄD NACJONALISTYCZNY OBEJMUJE MANDŻURJĘ.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień dzienników z Pekinu doszło wczoraj **pomiędzy reprezentantami Mandżurji i rządu nacjonalistycznego do porozumienia,** według którego **jeszcze w ciągu obecnego miesiąca ma zostać opublikowany manifest podający do wiadomości, że Mandżurja podporządkowuje się rządowi nacjonalistycznemu.**

Tragiczne popisy taternicze.

Szczegóły zgonu Leperowskiego.

Zakopane (KAP). Według Karp. Agencji Prasowej wypadek taternika J. Leperowskiego (o czem donosimy na 3 stronie dzisiejszego numeru) z Poznania miał przebieg następujący: Leperowski, będący na wycieczce w towarzystwie pewnej pani z Warszawy, w czasie, gdy popisywał się spinaczką wysokogórską na północnej ścianie Koziego Wierchu, **stracił nagle równowagę i spadł w 100 m. przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.**

W sobotę rano na miejsce wypadku udało się Pogotowie ratunkowe Towarzystwa Tatrzańskiego, wezwane przez towarzyszkę ś. p. Leperowskiego. Zwłoki przeniesiono do Zakopanego. W czasie upadku głowa tak się strzaskała, że się odłączyła od kadłuba.

Ś. p. Leperowski był jednym z najlepszych taterników i **wsławił się w ubiegłym roku zdobyciem Zamarłej Turni od południowej ściany.** Tragicznie zmarły osierocił żonę i jedno dziecko.

W ZAKOPANEM NIECO CHŁODNIEJ.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego o stanie pogody w Zakopanem: **Stan obecny:** Obecnie pogoda piękna — ciepło — w Zakopanem w cieniu 23°, na Hali Gąsienicowej 15°, w Morskim Oku 16°.

Prognoza na dzień 22 b. m.: Rankiem zachmurzenie dość duże, potem pogodnie, nieco chłodniej niż dzisiaj, wiatry umiarkowane południowo zachodnie.

W LIZBONIE ZNOWU REWOLUCJA.

Wiedeń (AW). Pisma wieczorne donoszą z Portugalji, że w **Lizbonie znowu wybuchła** rzekomo rewolucja. Bliższych szczegółów brak. Wiadomo tylko, że wieczorem **było słychać** strzelaninę na ulicach i że ogłoszono **stan oblężenia.**

MIN. ZALESKI NIE USTĘPUJE.

Warszawa (PAT). P. A. T-na **jest upoważniona** do twierdzenia, że pogłoski, które **pojawiły** się w dzisiejszej prasie o rzekomo **mającej nastąpić** zmianie na stanowisku **ministra spraw** zagranicznych są całkowicie **nieprawdziwe.**

JEDNAK BĘDĄ ZMIANY W M. S. Z.

Warszawa (AW). Z kół miarodajnych **zaprzeczają** dzisiaj krążącej od kilku dni pogłosce o mających nastąpić **zasadniczych zmianach personalnych w M. S. Z.** Jest **jednak rzeczą prawdopodobną,** że zmiany **te nastąpią** jeszcze przed zebraniem się **sesji sejmowej** i dotyczyć będą zarówno **niektórych naczych** placówek zagranicznych, jak też i **centrali ministerstwa.**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Fecka.